

Taki lans to po prostu wstyd!

– STR. 3

List czytelnika po pułtuskim koncercie BUDKI SUFLERA i komentarze zespołu.

TYGODNIK LOKALNY



3,50 zł
W TYM 5% VAT



NR 39
INDEKS 342424
ISSN 1429-6837

24 WRZEŚNIA 2024

PUŁTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY

www.pultuszcak.pl

T Y G O D N I K

Pułtuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U

REKLAMA

INTERCARS
Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41
INTERCARS.COM.PL

Medialne starcie po Dniach Patrona

O CARYCY i jej DWORZE...



CZYTAJ NA STRONIE 14



– STR. 2

Dywan życia utkany z łez...



– STR. 16

Posel dziękuje za ofiarność



– STR. 12

Beata Józwiak
na spotkaniu
z mieszkańcami

REKLAMA

DOŁĄCZ DO NAS!

POLBRAM
STEEL GROUP

-PRACOWNIK FIZYCZNY
-OPERATOR MASZYN
-OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO
WYSOKIE WYNAGRODZENIE



533-202-288

rekrutacja@polbram.eu

CMENTARZ – DYWAN ŻYCIA UTKANY Z ŁEZ

Wszystko, co powinniśmy wiedzieć o pułtuskich cmentarzach, o ich estetyce, o pochówkach i śmierci, o... kolumbarium

Wiele zmian nastąpiło na pułtuskich cmentarzach, tzw. PIERWSZYM i ŚWIĘTOKRZYSKIM, odkąd Daniel Grzegorzczak został właścicielem ZAKŁADU POGRZEBOWEGO KRASZEWSKI

- Jestem administratorem PIERWSZEGO cmentarza (zarządcą jest ks. proboszcz Jarosław Arbat) i jeśli chodzi o prace na nim, to kosimy trawę, sprzątam, przygotowujemy groby - na tym się znamy. I tak PIERWSZY cmentarz obsłużyliśmy na tip top. Ogarnęliśmy śmieci wokół cmentarza i na nim; w sumie zebrałiśmy pięć kontenerów odpadów i dodam, że to miejsce wyglądało gorzej niż firma odpadów komunalnych, niesegregowanych. Co gorsze, znowu zaczyna robić się to samo i to po kilku miesiącach od sprzątania. Chodzi o odpady budowlane, wyrzucane pod parkan, przy grobie. Wiemy, skąd pochodzą te odpady, na razie czekamy i dajemy szansę na ich posprzątanie - mówi D. Grzegorzczak, który zaznaja nam również z cmentarnymi zmianami, a te dotyczą nowej alejki na końcu nekropolii, gdzie powstanie około 50 miejsc. Już powstało kilka grobów, które można wykupować. To kwatery murowane w ziemi. Jednocześnie trwa usuwanie licznych tam karp.

Cmentarz Świętokrzyski, pułtuskie Powązki, również ulega dużym zmianom. Powstały nowe alejki, nowe

chodniki, ławeczki przy grobach muszą być mobilne, przytwierdzone na łańcuszku, dzięki czemu udrożnione są przejścia, a zabytkowe nagrobki podlegają odnawianiu dzięki corocznym kwestom 1 listopada. Powiedzmy jeszcze o kącikach darmowej wypożyczalni sprzętów porządkowych na obu cmentarzach. Hasło: Zapomniałeś, pożycz, nie zapomnij oddać. Narzędzia są podpisane i może dlatego na razie nie giną, jedynie ulegają zniszczeniu i ludzie je wyrzucają, stąd prośba o niewyrzucanie, bo my sprzęty naprawiamy. Co jeszcze? Mamy zniczo-półki, które nie są traktowane przez ludzi jako pomoc dla osób, które chcą wykorzystać cudzy znicz, tylko jako miejsce odpadów. I jeszcze taka sprawa, że ludzie nie segregują śmieci, wrzucają je do kontenerów, jak popadnie. Cmentarze wiejskie a miejskie? Bez porównania - wiejskie są zadbane i dbają o nie sami ludzie.

Toalety? Są - na DRUGIM CMENTARZU znajduje się TOY TOY, przy PIERWSZYM jest blisko toaleta miejska, przy ul. Sienkiewicza, w wejście do niej.

Cmentarne zmiany cieszą pana Daniela. - Cmentarz powinien być traktowany jak kościół, czyli przychodzimy w to miejsce z pełną powagą, oddając szacunek ludziom, którzy tam spoczywają. Tam są osoby nam bliskie, ludzie, których kochaliśmy, przyjaźniliśmy

się z nimi, znaliśmy. Niestety, coraz więcej grobów jest zapomnianych. Kiedyś były grobowce rodzinne, wielopokoleniowe, ale wraz z migracją ludzi to się zmieniło. Rodzinne groby są więc rozsiane po kraju, brak im opiekunów, na co ma wpływ i śmierć rodzinnych seniorów i rozluźnienie więzi rodzinnych. A my nie możemy dbać o groby, usuwać z nich stare, zniszczone ozdoby choćby z tego powodu, że dla tego kto je położył, mogą stanowić sentymentalną wartość. Miejsce na cmentarzu jest dziedziczone, grobowce są dziedziczone z ustawy, a do zarządcy cmentarza i administracji należy tylko ziemia, to co powyżej należy do osób dziedziczących.

Dzierżawa wymaga opłat. - Na obu cmentarzach jest jednakowa, wynosi 1500 zł na 20 lat, czyli to wychodzi 6 zł miesięcznie, 75 zł rocznie za pomnik. Wiele jest grobów nieopłaconych, niestety.

Pochówki? Coraz częściej podążamy za obrządkami dużych miast, pochówkowi towarzyszy ulubiona muzyka zmarłego, na cmentarzu, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia. Żałobnicy uczestniczący w pogrzebach przynoszą kwiaty - nie ma jeszcze w zwyczaju wystawianie puszek na datki z przeznaczeniem na różne akcje. - Tego nie przeskoczmy - mówi właściciel firmy KRASZEWSKI. - O, jeszcze długo nie. Nawet, kiedy na



D. Grzegorzczak. W ten sposób chowane są osoby, które za życia miały życzenie spopielenia ciała, bądź rodziny zmarłych nie mają miejsca w grobowcu na trumnę. A urny? W jednym grobowcu może się ich zmieścić około 50, to całe pokolenie. I to jest sposób na uniknięcie tych zaniedbanych grobowców.

Świecki pogrzeb? - Tych jest bardzo mało, kilka razy w roku. Wyróżnia się tym, że nie ma mszy świętej, w ceremonii nie ma krzyża. Mistrz ceremonii? Czasami jest, czasami go nie ma. To jest pogrzeb skupiający się bardziej na wspominaniu zmarłego. Zresztą, powiedziałbym, że każdy pogrzeb świecki jest inny.

Uroczystości pogrzebowe ZAKŁAD KRASZEWSKI sprawuje i w kościele ŚWIĘTEGO KRZYŻA, i w zadbanej, estetycznej kaplicy przy cmentarnej, ale ludzie bardziej upodobałi sobie kościół.

Cmentarz XXI wieku różni się od tego z ubiegłego. Przykładem jest tu choćby pochówek samobójców na ogólnym cmentarzu, w miejscu poświęconym, nie poza cmentarnym murem, czy pochówki w kolumbariach. Pułtuskie cmentarze są jeszcze od nich wolne, ale coraz więcej ludzi uważa je za doskonałe rozwiązanie i niemyślenie o tym, co się stanie z grobem rodzinnym, kiedy ze świata odejda ostatni z rodu. Ale... Nadal groby przeznaczone na składanie zwłok i szczątków ludzkich mogą znajdować się wyłącznie na cmentarzach. Także w kolumbariach.

Więc kolumbaria, budowle wyposażone w nisze, w których umieszcza się urny

z prochami... - D. Grzegorzczak: - Myślę, że u nas powinno stanąć kolumbarium, ale czy stanie, to nie zależy ode mnie, ale od zarządu cmentarza, czyli od księży, którzy są właścicielami naszych cmentarzy parafialnych. Dobrze by było, żeby inicjatywa wyszła od miasta. Wspomnę, że nasze miasto jako jedyne w okolicy nie dysponuje cmentarzem komunalnym - ma go o połowę mniejszy Maków Mazowiecki, ma też Ostrołęka, Wyszaków. Powstanie kolumbarium to duży wydatek, myślę, że ani jednego, ani drugiego księdza proboszcza nie jest stać na taki duży wydatek przy tak dużych kosztach utrzymania cmentarza. One są ogromne, niemiernodajne do tej dzierżawy, do cen pułtuskich. Myślę jednak, że proboszczowie wyraziliby zgodę na powstanie kolumbarium. Weźmy nową część cmentarną... na przestrzeni 50 cm na metr i czterech kondygnacjach kolumbarium złożylibyśmy po trzy osoby w każdej kondygnacji, to mamy w sumie 12 osób. Kolumbarium to wykorzystanie każdej przestrzeni, nawet małej czy w rogu cmentarza, miejsca, gdzie nie można zrobić grobu. Można pobudować dowolną bryłę, też umieścić kolumbarium w ogrodzeniu cmentarza.

Cmentarz to temat morze, może jeszcze do niego wrócimy, tymczasem na koniec rozmowy pytam pana Daniela o metafizyczne doznania związane ze śmiercią i zmarłymi. - Tak - podaje mój rozmówca - miałem taki przypadek ponad 10 lat temu. Przygotowaliśmy z kolegą

„dziadka”, tak nazywaliśmy starszych mężczyzn, do pochówku i zapomnieliśmy włożyć jego mocno wysłużonej czapki do trumny. „Dziadek” się z nią nie rozstawał za życia. I przysnił mi się o piątej rano. Powiedział: „Wnuczek, gdzie jest moja czapka?”. Zadzwońiłem do kolegi Sebastiana, a on mi mówi, że tej czapki nie włożył do trumny. Pojechałem do zakładu patomorfologii, zabrałem czapkę, zawiozłem, położyłem ją przy zmarłym... Ja wierzę w życie po śmierci... Dodam, że przygotowanie ciała do pogrzebu czy obsługa pogrzebowa to są czynności bardzo obciążające psychicznie. My widzimy to, czego ludzie nie widzą. Musimy mieć wiarę i współczucie dla osób zmarłych i ich bliskich, musimy mieć do nich szacunek. Obchodzić się z ciałem i ludźmi delikatnie... Jak ja odciążam swoją pracę? Mam ten plus, że wychodzę z pracy i nie pamiętam... pracy. Tak też odciążał się mój umysł, kiedy pracowałem przy sekcjach zwłok, dużo ich wykonałem. Moja praca zaczynała się od zakładu patomorfologii, od badania tkanek, które są pobierane podczas operacji pod kątem chorób nowotworowych. Więc już obcy mi miałem. Ale pierwszej sekcji zwłok nie zapomnę do końca życia.

Dziś ZAKŁAD POGRZEBOWY KRASZEWSKI wpisał się już w pułtuską krajobraz. Zbiera pozytywne opinie i podziękowania za ceremonie pogrzebowe, za obsługę i ostatnią drogę ZMARŁEGO na ZIEMI.

Grażyna Maria Dzierżanowska



TYGODNIK PUŁTUSKI

Pułtusk

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978

Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl

Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska,

tel. 661 923 317; graza@atessa.pl

Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972

aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy

Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16,

www.facebook.com/pultuski

Czynne: poniedziałek - piątek 8.00 - 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać

na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail:

prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem

801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 - 18:00

(koszt połączenia wg. taryfy operatora).

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega

sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść

zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Druk: Polska Press Łódź.

Nakład: poniżej 15 000

IZBA WYDAWCÓW PRASY



Wydawca: Agencja TiO

e-mail: agencja@tio.com.pl

Legionowo, ul. Rynek 2



Stowarzyszenie

Gazet

Lokalnych

REKLAMA

Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41
INTERCARS.COM.PL



Interpelacja... czy polowanie na czarownice?

W minionym tygodniu Małgorzata Katarzyna Dąbrowska, radna miejska, zamieściła na swoim profilu FB zdjęcie dokumentu, który skierowała do Marzeny Cendrowskiej, pełniącej obowiązki burmistrza. Pani radna swój wpis opatrzyła komentarzem (cytat z FB): **Z serii: Tajemnice miasta.**

Ciągle słyszymy jaki dług ma miasto. Kwoty wahają się od 105 do 110 milionów zł.

Czas ujawniać za czyich rządów powstał taki dług.

Jak widać, Radna Dąbrowska próbuje ustalić, jak przysporzyło zadłużenie miasta, wiążąc te skoki w kolejnych kadencjach z osobami konkretnych burmistrzów. Teza wydaje się zrozumiała: „każdy kolejny burmistrz zadłużał miasto coraz bardziej” – stąd ten obecny, bardzo poważny i ogromnie obciążający dług. Działanie i dociekliwość pani radnej może się trochę kojarzyć z andersenowską baśnią „Nowe szaty cesarza”. Otóż jak pamiętamy, cesarz (w spolszczonej wersji mowa jest o królu) to próżniak szastający pieniędzmi, który daje się oszukać i okraść przez dwóch cwaniaków – oszustów, oferujących rzekomo niewidoczne, królewskie ubrania. W finale król paradyduje nagi, wszyscy dworzanie wychwalają nieistniejące, tytułowe „nowe szaty”, a jedynym sprawiedliwym okazuje się mały chłopiec, który na widok goluśienkiego pana w koronie zakrzyknął słynne „król jest nagi!”

Temat zadłużenia pułtuskiego samorządu jest tematem powracającym, ostatnio nawet jakby częściej... Daje się zauważyć oczywistą zależność: mamy kolejne wybory

– zaczynamy mówić o zaciągniętym długu. Tyle, że te dyskusje podejmowane są jedynie na poziomie społecznościowych mediów w internecie i w szeptanych relacjach mieszkańców na towarzyskich spotkaniach. Można więc śmiało powiedzieć: radna Małgorzata Dąbrowska postanowiła oficjalnie, w sformalizowany sposób powiedzieć „król jest nagi - sprawdzam!”.

na tę inwestycję w miejskiej kasie i ujęta w załączniku do uchwały budżetowej, przyjętej w głosowaniu przez naszych radnych. Kolejne emisje obligacji przez naszą gminę, które faktycznie są formą zadłużania się miasta, mogły dojść do skutku wyłącznie na podstawie uchwały Rady. Podobnie było i jest z kredytami zaciąganyymi przez nasz samorząd: burmistrz, co do zasady, nie

w danym roku. I pomimo tego, że właściwie zawsze ze strony lokalnej społeczności była masa uwag i zastrzeżeń do kolejnych burmistrzów, za różne mniejsze lub większe wpadki - za każdym razem to Rady udzielały absolutorium kolejnym burmistrzom. A radnych przez wszystkie kolejne kadencje, począwszy od początków pułtuskiego samorządu, wybieramy sobie sami, w demokratycznych wyborach. Wola Rady jest sumą decyzji wszystkich 21 radnych.

Kogo zatem obarczyć odpowiedzialnością za wszystkie



Małgorzata Katarzyna Dąbrowska

Najbardziej zasłużony członek · 17 września o 22:36 ·

Z serii: Tajemnice miasta.

Ciągle słyszymy jaki dług ma miasto. Kwoty wahają się od 105 do 110 milionów zł.

Czas ujawniać za czyich rządów powstał taki dług.

Jak możemy się domyślać, intencją interpelacji jest ustalenie, kto i w jakiej mierze przyczynił się do powstania tak ogromnego zadłużenia. Jednak wysledzenie „winnych” należałoby rozpocząć od przypomnienia sobie oczywistych reguł prawnych, na których opierają się działania władz samorządowych, odrębnych organów władzy samorządowej: burmistrza i Rady. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że burmistrz nie może wydać nawet złotówki bez zatwierdzenia takiego wydatku przez Radę. Każdy wydatek naszego samorządu był ujęty w budżecie Miasta, zatwierdzonym przez naszych Radnych. Każda istotna inwestycja realizowana przez gminę została opłacona ze środków zagwarantowanych

podpisze umowy kredytowej z bankiem bez zgody radnych – decyzji wyrażonej uchwałą Rady Miasta.

Jest zatem oczywiste, że przez wszystkie minione lata każdy kolejny skok zadłużenia był wynikiem decyzji... naszych radnych.

Pamiętajmy też o jeszcze jednej istotnej kwestii: jeśli nawet ten czy ów burmistrz popełniał błędy, wykonując swoje zadania i realizując kolejne inwestycje, oraz podpisując się pod kolejnymi wydatkami – to w podsumowaniu jego działań każdego roku Rada Miejska głosowała nad udzieleniem mu absolutorium. A udzielenie absolutorium, każdorazowo oznaczało stwierdzenie prawidłowości działań finansowo - gospodarczych i wykonawczych podejmowanych

kolejne decyzje, które sumują się do kwoty długu przekraczającego 100 milionów zł...? Jaki jest rzeczywisty cel, próby powiązania zadłużenia Pułtuska z osobami kolejnych burmistrzów? Na te pytania każdy z naszych Czytelników powinien próbować sam sobie w myślach odpowiedzieć.

Pod rozważę pani radnej poddamy stare polskie powiedzenie – cytujemy wiernie ze strony Wielkiego Słownika Języka Polskiego: „kował ukradł, cygana powiesili!”.

Bez wątpienia należy mądrze ustalić i podać do publicznej wiadomości, kto jest odpowiedzialny za zadłużenie Pułtuska – jednak zapytanie w obecnej formie wydaje się pomysłem w stylu tytułowego „polowania na czarownice”.

RED

DNI PUŁTUSKA JUŻ ZA NAMI

W „TYGODNIKU PUŁTUSKIM” powrócimy do nich w kolejnym numerze. Czekajcie więc na relacje, wśród nich naczelnym Konkurs Piosenek Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX w. GMD



LUDZIE LISTY PISZA

Taki lans to po prostu wstyd!

Droga Redakcjo Tygodnika Pułtuskiego, nie wiem, czy mieliście czas i ochotę czytać wpisy na fejsbukowym fanpejdżu Budki Suflera, po sobotnim koncercie, więc pisze do Was, żeby to nie przeszło bez echa. Zaczęło od tego, że koncert był mega!!! Dawno w Pułtusku nie było takiego grania, Budka to doskonala kapela, gra tak, że bawią się i starzy i młodzi, po prostu rewela! Ale jak się okazało po koncercie, koncert był uratowany chyba tylko dzięki doświadczeniu i opanowaniu Kapeli, do Ratusz organizację najwyraźniej spała koncertowo :) Popatrzcie na wpisy na fejsbuku Budki Suflera. Pierwszy komentował Mie-

tek Jurecki, basista, napisał dosłownie tak:

organizator dzisiejszego koncertu nie był zorientowany w tym, że zespół posiada również sprzęt muzyczny, który jakoś powinien zmieścić się na scenie. Ponieważ wykonawcy, którzy mieli zagrać przed nami zajęli większość miejsca na koncertowej scenie, więc zagramy wcześniej, za co publiczność dzisiejszego koncertu przepraszamy!

Do tego później doszedł komentarz od menadżera zespołu, dla pewności go tu wstawiam, bo daje serio do myślenia:

Zaczęło się niby normalnie. O umówionej godzinie pojawiliśmy się na scenie zbudowanej na pięknym Rynku w Pułtusku w celu instalacji

naszego sprzętu i zrealizowania próby akustycznej. Jednak, jak to już zrelacjonował Miecio J. na owej scenie nie było dla nas właściwego miejsca. Nasze tłumaczenia nic nie dawały. Zrobiło się dziwne. Jednak dawno już dowiedzieliśmy się, że w tym biznesie najważniejsza jest publiczność, bo ona przychodzi na twój koncert. I jest jeszcze jedno. Artystami są ci, którzy przekonywająco grają i mają piękne utwory. Kolejność wyjścia na scenę nie ma najmniejszego znaczenia. Nie wolno dać się nabrać, że jest inaczej. Ta prawda, to taki mały branżowy „krasnołudek”. Przyjęliśmy więc rzeczywistość taką, jaka była i najwcześniej jak się dało zrobiliśmy swoje, zagraliśmy pełnowymiarowy

koncert bawiąc publiczność najlepiej jak potrafimy. A był to dla nas koncert wyjątkowy... Według danych Urzędu Miasta w trakcie naszego koncertu na rynku w Pułtusku była rekordowa frekwencja. Trzeba szanować „krasnołudka”. Budka Suflera

Czy możecie w redakcji napisać coś tak, żeby się dowiedzieli wszyscy, których nie było w sobotę na koncercie. Bo ten koncert pokazał dwie rzeczy: profeskę Kapeli i żenadę w wykonaniu pani Cendrowskiej i jej swity. Występ Kapeli był naprawdę super, ale to lansowanie się przed wyborcami to po prostu wstyd na całego! W telewizji i gazetach co chwila podają wiadomości, jak to partyjni koledzy p. Cendrowskiej ścigają (zresztą słusznie) ludzi z poprzedniej władzy za to, że się wyborczo lansowali na publicznych koncertach czy innych piknikach, opła-

canych z publicznej kasy. I ta pani teraz robi dokładnie to samo, że niby chce mieszkańcom zrobić atrakcję, a sama robi sobie selfiaczki z buzią w dzióbek. Takie pakowanie się przed orkiestrą, dosłownie, to po prostu obciach, chyba każdy to widzi! Do tego, jak się poczyta wpisy niektórych radnych czy samego przewodniczącego, to się okazuje, że p. Cendrowska odpęda wszystkich o sceny tak, żeby nie mogli nic powiedzieć do ludzi na takim koncercie czy przemówić albo też podziękować za super zabawę dla ludzi. Jak czytałem o tym, że zatrudniła nowego kierownika do działu promocji, to tak jak wszyscy myślałem, że to chodziło o wydział promocji miasta. Jak teraz widać, to wydział promowania pani Cendrowskiej. Słabe to. Jak jej się wydaje, że sobie czymś takim nabije punktów, to powiem

tak: rzeczywiście jej się wydaje.

Pozdrawiam redakcję.

Uczestnik koncertu.

OD REDAKCJI:

Do listu Czytelnika, uczestnika sobotniego koncertu na rynku, redakcja w komentarzu podaje jedynie definicję dwóch słów, mających istotne znaczenie w tej wypowiedzi, zaczerpnięte ze Słownika Języka Polskiego:

żenada

- stan psychiczny wywołany czymś, co dana osoba ocenia negatywnie jako niewłaściwe lub na bardzo niskim poziomie i co powoduje u niej nieprzyjemny dyskomfort, bo wie, że coś powinno być inne

wstyd

- przykre uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego postępowania, niewłaściwych słów itp., zwykle połączone z lękiem przed utratą dobrej opinii.

REDAKCJA – 512 405 978, 661 923 317



"Twój ogród zaczyna się u nas!"

Centrum Ogrodnicze DOM w OGRODZIE

– wszystko, czego potrzebujesz do ogrodu.

Drzewa, krzewy, byliny artykuły ogrodnicze

Dowieziemy do domu

22 614 76 21

ul. Modlińska 339, Warszawa



www.wogrodzie.pl

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

NOWODWORSKI.

Zatrzymali 3 poszukiwanych na terenie 3 gmin

Policjanci z powiatu nowodworskiego w ciągu jednego dnia ujawnili aż trzech poszukiwanych. Zatrzymania miały miejsce na terenie 3 gmin. To dowód na skuteczność mundurowych w poszukiwaniach i brak przyzwolenia na uniknięcie konsekwencji łamania prawa

Do Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim codziennie wpływają nakazy doprowadzenia oraz listy gończe, na podstawie których policjanci prowadzą poszukiwania. Policyjne działania skupione są na ustaleniu miejsca pobytu i zatrzymaniu osób poszukiwanych. Policjanci bardzo szybko reagują na wszelkie uzyskane informacje. Ustalaniem miejsc pobytu osób ściganych przez wymiar sprawiedliwości, a także poszukiwaniem osób zaginionych, zajmują się policjanci z wydziału kryminalnego oraz wydziału prewencji. Nie znaczy to jednak, że tylko oni zatrzymują poszukiwanych. Osoby uchylające się od odpowiedzialności karnej często zatrzymywane są w trakcie podjętej kontroli drogowej czy też interwencji domowej lub legitymowania.

W piątek policjanci z Zakroczymia ustalili i zatrzymali 48-latkę z Pomiechowa. Mężczyzna do odbycia miał karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za popełnione wcześniej przestępstwo nierealizowania ciążycego na nim obowiązku alimentacyjnego. Trafił do zakładu karnego.

Tego samego dnia czosnowscy patrolowcy ustalili miejsce pobytu 74-latkę z gminy Leoncin. Policjanci udali się pod wskazany adres, gdzie zastali mężczyznę. Do odbycia miał on karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, za niestosowanie się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania. Trafił do jednostki penitencjarnej.

Natomiast dzielnicowi z Nasielska ustalili, gdzie ukrywa się 15-latek z Nowych Pieścirogów. Nieleżni był poszukiwany na podstawie wydane-go przez Sąd Rejonowy w Pułtusk nakazu doprowadzenia do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Został przewieziony do Policji Izby Dziecka, skąd trafił do MOW.

LEGIONOWO.

29-latek wpadł z marihuaną

Kryminalni zatrzymali 29-latkę, który przed sądem odpowie za posiadanie środków odurzających. Mężczyzna miał przy sobie oraz w miejscu zamieszkania. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności

Policjanci wydziału kryminalnego legionowskiej komendy podczas patrolowania miasta, w okolicach stacji miejskiego zwrócili uwagę na mężczyznę. Postanowili go sprawdzić i podjęli interwencję. W trakcie

kontroli osobistej, u 29-latkę, ujawnili susz roślinny. Mężczyzna od razu przyznał się, że jest to marihuana. Następnie policjanci wspólnie z mężczyzną udali się do jego miejsca zamieszkania. Tam również ujawnili środki odurzające w postaci marihuany

Z uwagi na podejrzenie popełnienia przestępstwa mieszkańiec miasta został zatrzymany i przewieziony do komendy. Zabezpieczone substancje zostały przebadane i zabezpieczona. 29-latek usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Grozi mu do trzech lat więzienia. Czynności w tym postępowaniu prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie.

NOWODWORSKI.

Dwóch zatrzymanych za jazdę na zakazach

Bardzo często policjanci zatrzymują do kontroli drogowej osoby, które kierują pojazdami mechanicznymi, pomimo ciążycego na nich wyroku sądu o zakazie prowadzenia pojazdów. Zgodnie z art. 244 Kodeksu Karnego przestępstwo to, zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W ostatnim czasie nowodworscy policjanci zatrzymali dwie osoby, które wsiadły za kierownicę, posiadając zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych

W poprzednią niedzielę, w samo południe, zakroczymscy policjanci na ul. Koźmińskiego podjęli kontrolę drogową wobec kierującego skodą mężczyzny. Podczas sprawdzenia w systemie okazało się, że 48-latek z gminy Zakroczym posiada zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Według orzeczenia nowodworskiego sądu nie powinien wsiadać za kierownicę przez okres 24 miesięcy, aż do sierpnia 2026 r.

Kolejna taka sytuacja miała miejsce 19 września br. w Nasielsku. Tam policjant referatu kryminalnego na ul. Staszica zatrzymał do kontroli kierującą lanią 34-latkę. Mieszkanca Nasielska nie dość, że posiadała zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wszystkich kategorii, wydany przez Sąd Rejonowy w Pułtusk, to dodatkowo zignorowała decyzję Starosty o cofnięciu jej uprawnień do kierowania pojazdami. Zgodnie z art. 244 k.k. kierowca popełnia przestępstwo niezastosowania się do orzeczonego przez Sąd zakazu prowadzenia pojazdów wówczas, gdy zakaz prowadzenia jest prawomocny, a kierowca pomimo tego, nadal kieruje samochodem. Natomiast kierowcy, który zlekceważył decyzję o cofnięciu uprawnień, grozi nawet kara pozbawienia wolności do lat 2.

LEGIONOWO.

Zaatakowali ratowników medycznych

Zarzuty znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej usłyszała dwójka mieszkańców Legionowa,

po tym jak słownie i fizycznie zaatakowali ratowników medycznych. Za popełnione przestępstwa odpowiedzą przed sądem

Do zdarzenia doszło kilka dni temu na terenie miasta. Dyżurny legionowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie i kobiecie, którzy ubliżają funkcjonariuszom publicznym. Karetka pogotowia została wezwana do 32-latkę. Jednak mężczyzna odmówił przyjęcia jakiegokolwiek pomocy. Podczas przeprowadzanych czynności zarówno mężczyzna, jak i 28-letnia kobieta stali się wulgarni w stosunku do ratowników. Mężczyzna jednego z ratowników uderzył pięścią w brzuch.

Agresorzy zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy. Po nocy spędzonej w policyjnym areszcie 32-latek usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej i znieważenia funkcjonariuszy publicznych podczas pełnienia obowiązków służbowych. 28-latek odpowie za znieważanie. Za popełnione przestępstwa oboje odpowiedzą przed sądem, może im grozić kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

LEONCIN.

Zatrzymany z marihuaną, w domu miał miniplantacje

Policjanci Wydziału Kryminalnego nowodworskiej komendy zatrzymali 32-latkę z gminy Leoncin, u którego zabezpieczyli krzewy konopii oraz środki odurzające w postaci marihuany. Podejrzany usłyszał już zarzuty. Przyznał się do ich popełnienia. Mężczyźnie za posiadanie i uprawę grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności

Nowodworscy kryminalni realizując pracę operacyjną weszli w posiadanie informacji, dotyczącej posiadania środków odurzających oraz uprawy konopii przez mieszkańca gminy Leoncin. Policjanci dokonali przeszukania w miejscu zamieszkania 32-latkę. Tam ujawnili i zabezpieczyli ukryty w słoikach, torebce i pudełku susz roślinny i rosnące krzewy konopii, które trafiły do dalszego badania. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty karne, dotyczące posiadania środków odurzających oraz uprawy konopii. Podejrzany przyznał się do zarzucanych czynów. Sprawa swój finał znajdzie w sądzie. 32-latkowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Postępowanie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Nowym Dworze Mazowieckim.

LEGIONOWO.

Poszukiwana 42-latkę i 20-latek w areszcie

Niemal każdego dnia policjanci zatrzymują osoby poszukiwane przez wymiar sprawiedliwości. Tym razem w ręce funkcjonariuszy wpadła 42-latkę i 20-latek.

Oboje poszukiwani byli na podstawie nakazów doprowadzenia wydanych przez Sąd Rejonowy w Legionowie. Mieszkańcy powiatu już trafili do zakładów karnych

Do jednostek Policji każdego dnia wpływają kolejne nakazy doprowadzenia i listy gończe, na podstawie których policjanci wszczynają poszukiwania. W dalszej kolejności przystępują do działań, które mają na celu ujawnienie miejsca pobytu tych osób i ich zatrzymanie. Efektem tych działań jest zatrzymanie 42-latkę i 20-latkę. Kobieta zatrzymana została przez policjantów legionowskiej „patrolówki” w jednym z mieszkań na terenie miasta. 42-latkę poszukiwany była za oszustwa i do placówki penitencjarnej trafił na 90 dni. 20-latek został zatrzymany przez wieliszewskich policjantów w miejscu zamieszkania. Mężczyzna w zakładzie karnym pozostanie przez najbliższy rok. Policjanci przypominają, że za pomoc w ukrywaniu sprawcy przestępstwa grozi odpowiedzialność karna wynikająca z art. 239§1 kodeksu karnego.

ZAKROCZYM.

Poszukiwany 38-latek próbował ukryć się w stawie, zgubiło go powietrze

patrolujący rejon gminy Zakroczym policjanci, zauważyli dobrze im znanego 38-latkę. Mężczyzna miał do odbycia karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. Chcąc uniknąć zatrzymania, na widok radiowozu, wskoczył do pobliskiego stawu. Wkrótce był już w rękach zakroczymskich patrolowców i jeszcze tego samego dnia trafił do zakładu karnego

Policjanci z Posterunku w Zakroczymiu, we wtorek po 14:00 zauważyli w Mochtach - Smok poszukiwanego 38-latkę. Mężczyzna, chcąc za wszelką cenę uniknąć spotkania z policjantami zaczął najpierw uciekać, a następnie wskoczył do pobliskiego stawu i zanurzył się pod taflą

wody. Niestety to rozwiązanie okazało się zgubne, ponieważ co kilka-następnie sekund musiał się wynurzyć, aby nabrać powietrza. Funkcjonariusze przekonali 38-latkę, aby zrezygnował ze swojego pomysłu dalszego ukrywania się i dobrowolnie wyszedł z wody. Wkrótce poszukiwany był już w rękach zakroczymskich patrolowców. Jak się okazało, 38-letni mieszkaniec zakroczymskiej gminy był poszukiwany na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim, do odbycia kary 7 miesięcy pozbawienia wolności za nierealizowanie ciążycego na nim obowiązku alimentacyjnego. Po wykonaniu dokumentacji z udziałem zatrzymanego policjanci przekonowali go do jednostki penitencjarnej.

ZEGRZE. Wjechała do rowu, okazało się, że miała cofnięte uprawnienia

31-latkę jechała autem pomimo tego, że miała cofnięte uprawnienia do kierowania. Teraz odpowie za jazdę pomimo cofniętych uprawnień. Grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 2

W minioną sobotę po godzinie 9.00 policjanci z Sierocka zostali poinformowani o tym, że w miejscowości Zegrze do rowu wjechał nissan. Na miejscu policjanci ustalili, iż autem kierowała 31-letnia mieszkanka gminy. Kobieta oświadczyła, iż straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do przydrożnego rowu.

Po weryfikacji danych kierującej w policyjnych systemach okazało się, że nie posiada ona uprawnień do kierowania, gdyż został jej cofnięte na podstawie decyzji administracyjnej Starosty Legionowskiego w kwietniu tego roku. Teraz 31-latkę odpowie za prowadzenie pojazdu pomimo cofnięcia uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Za ten czyn prawo przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 2.

KPP:
Legionowo/Nowy Dwór Maz.



GZY

Gmina dotuje parafie

Jak informuje Urząd Gminy w Gzach, 9 i 10 września wójt tej gminy Tomasz Sobieraj podpisał z księżmi – ks. Arturem Kowalczykiem i Bogdanem Adamowiczem umowy o udzielenie dotacji celowych z budżetu Gminy Gzy na realizację:

1. Zadania dotyczącego Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Św. Bartłomieja Apostoła w Szyszkach pn. „Prace budowlane - konserwatorskie: odwodnienie, renowacja podłogi i krzyża wieży głównej – kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego w Szyszkach”.

Kwota dotacji wynosi: 300.000,00 zł.



2. Zadania dotyczącego Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Św. Walentego w Gzach pn. „Prace budowlane - konserwatorskie dachu kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP

w Gzach”. Kwota dotacji wynosi 450.000,00 zł.

W najbliższym czasie zostanie podpisana także umowa dotycząca Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Św. Rocha w Przewodowie, dotycząca zadania pn. „Prace budowlane - konserwatorskie elewacji kościoła parafialnego p.w. Św. Anny w Przewodowie Poduchownym”.

red.

Medale za Zasługi dla Miasta Pułtusk

Zgodnie z § 3 ust. 7 Statutu Gminy Pułtusk, najwyższym odznaczeniem Miasta Pułtusk jest Medal „Za zasługi dla Miasta Pułtusk” nadawany przez Radę Miejską w Pułtusk, w drodze uchwały, szczególnie zasłużonym dla miasta osobom,

Ośmioro odznaczonych

organizacjom i instytucjom. W czasie tegorocznej uroczystej sesji Rady Miejskiej, medale wręczono: Muzeum Regionalnemu w Pułtusk, pani Henryce Pielachowskiej, pani Izabeli Sosnowicz

- Ptak, panu Sławomirowi Latkowi, panu Krzysztofowi Milewskiemu, panu Andrzejowi Mitkowskiemu, panu Leonowi Wiśniewskiemu i panu Zygmuntowi Zaradkiewiczowi. Sylwetki odznaczonych

będziemy prezentować w kolejnych wydaniach Tygodnika, tymczasem serdecznie gratulujemy!

red.,

zdjęcie Gmina Pułtusk



POWIAT TEŻ POMAGA



W odpowiedzi na apel Związku Powiatów Polskich o wsparcie powiatów dotkniętych niszczycielskim żywiołem, w ramach akcji „Powiaty Powiatom” i zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem, 19 września z powiatu pułtuskiego dotarła niezwłocznie pomoc do gminy Marciszów w powiecie Kamienna Góra (województwo dolnośląskie). Przekazanie asortymentu przeciwpowodziowego w postaci m.in. agregatów prądotwórczych, osuszaczy, woderów oraz 10 000 worków do akcji przeciwpowodziowej okazało się „strzałem w dziesiątkę”. W większości przypadków pomoc jest przekazywana do dużych jednostek samorządowych, a mniejsze gminy, tj. Marciszów również potrzebują naszej pomocy z uwagi na straty powodowane przez



źródło: pixabay

Syn spalił ojca

Okrutna zbrodnia po sąsiedzku

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce nadzoruje śledztwo przeciwko Witoldowi C. [411.], który podejrzany jest o spowodowanie pożaru budynku mieszkalnego w miejscowości Wolkowe, gm. Myszyniec, w wyniku którego śmierć poniósł jego ojciec Stefan C. oraz o trwające kilka lat znęcanie się nad ojcem.

W nocy z 14 na 15 września 2024 r., około godz. 23.00, został zgłoszony pożar budynku w miejscowości Wolkowe. W akcji gaśniczej wzięły udział 4 zastępy straży pożarnej, m. in. z Ostrołki i Myszynca. W trakcie trwania akcji gaśniczej, ujawniono zwłoki mężczyzny w stanie zaawansowanego zwęglenia.

W toku podjętych czynności procesowych przeprowadzono oględziny miejsca pożaru z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa, zabezpieczono ciało denata w celu przeprowadzenia sekcji zwłok, zabezpieczono monitoring wizyjny z sąsiedniej posesji. Przesłuchano kilkunastu świadków, m. in. funkcjonariusza policji po służbie, który ujął Witolda C. na stacji benzynowej w Myszyncu.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, Witoldowi C. przedstawiono zarzuty znęcania się nad ojcem przez okres ponad 3 lat oraz zabójstwa. Ustalono, że od marca 2021r. do 14 września 2024r. syn wyzywał ojca, wielokrotnie kopał 77 – letniego ojca po ciele, uderzał pięścią w twarz i głowę, groził też ojcu zabójstwem i spaleniem. W dniu 14 września 2024 r. zrealizował swe groźby. Wieczorem przyszedł do domu, w którym przebywał jego ojciec. Witold C. podłożył ogień w budynku. W wyniku podpalenia ojciec spłonął. Zwęglone zwłoki mężczyzny ujawnili strażacy.

Podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego Witold C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i złożył wyjaśnienia całkowicie sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd Rejonowy w Ostrołęce w całości podzielił argumentację prokuratora dotyczącą zastosowania tymczasowego aresztowania Witolda C. i zastosował wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy na okres 3 miesięcy.

Za zarzucane sprawcy przestępstwa, w tym zbrodnię zabójstwa, grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce
Elżbieta Edyta Łukasiewicz



powódź ze strony rzeki Bóbr. Fala powodziowa uszkodziła tam ponad 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Obecnie w gminie tej potrzebne są jeszcze osuszacze pomieszczeń, aby ludzie mogli zamieszkać bezpiecznie w swoich domach.

W imieniu starosty pułtuskiego przekazanie sprzętu poszkodowanej gminie Marciszów dokonał osobiście dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Pułtusk dr Robert Dynak.

źródło: powiat pułtusk



NASZE WILKOWYJE

Ósemki

Młodemu Solejukowi usunięto ósemki. Wszystkie cztery. Zdrowe, okazałe i całkowicie naturalne. Stary Solejuk jest dumny, bo to pierwszy człowiek w historii rodziny, któremu usunięto zęby z przyczyn estetycznych. Po miastowemu. Solejuk twierdzi, że po amerykańsku, ale młody pracuje w Nowym Jorku, więc to żadna Ameryka, tylko miasto. Radzi, Nowy Jork – jeden pies i to mocno pokrecony. Co komu przeszkadzają ósemki, jak nie bolą?! Solejuk twierdzi, że według miastowych ósemki naciskają na pozostałe zęby, przez to one robią się gęstsze i zgrzytają.

Przeszło nam przez chwilę przez głowę, że Polska też może mieć swoje ósemki, dzięki czemu wszystko zgrzyta i na siebie zachodzi. Ale to temat na inne posiedzenie laweczkowe, bo dziś o młodym Solejuku.

Więc to usuwanie ósepek sensu nie ma, chyba że w polityce, bo w życiu kto chciałby mieć rzadkie zęby, a po drugie jak wiadomo człowiek zgrzyta z różnych poważnych powodów, a nie dlatego, że mu ósemki każą. Na przykład zgrzyta, bo jest zły, albo jak się Gneciuch trafi. Miastowe to nawet już nie wiedzą co to Gneciuch i im się wydaje, że wszystkie problemy z psychiki się biorą. Albo ósepek. A Gneciuch – wiadomo – najbardziej na świecie lubi zapach przetrawionego alkoholu, więc jak ktoś okno otwarte zostawi, a Gneciuch wyniucha, że przynapity spi, to hyc na pierś śpiącemu i się delektuje każdym oddechem. A śpiącemu na piersi ciężko, to zębami zgrzyta. Dlatego rzecz najważniejsza, choćby nie wiem jak gorąco było, jak przynapity wracasz, okna trzeba wszystkie szczelnie zamknąć i w zaduchu do rana przeczekać, bo inaczej będzie płacz i zgrzytanie zębów.

A tymczasem wedle miastowych, jak zęby są za gęsto to na siebie nachodzą i człowiek je zjada. Więc najsamprzaw ósemki trza wyrwać, a potem dwa lata aparat druciany nosić, co zęby we właściwe miejsca poprzesuwa i wtedy podobno możesz być zły, albo przynapity z Gneciuchem na piersiach, a i tak zgrzytać nie będziesz. Czyli spuchnięta gęba i dwa lata drutów na zębach tylko po to, żeby się w chałupie dało okno otworzyć po alkoholu. To już łatwiej klimę sobie założyć, choć niepotrzebna. No ale miastowe jakie są, każdy widzi, więc zero zdiwka. Na przykład im się wydaje, że jak kaca nie chcesz mieć, to nie pij. Tak jakby nie było soku z ogórków. Z tego maksymalizmu miastowych nieszczęść wiele się bierze, a największe nieszczęście, że miastowym się zdaje, że życie to jakiś wyścig i że bez nagrody regularnie wygrywanej, szczęścia nie ma i być nie może. A młody Solejuk sam mówi, że on dlatego w Nowym Jorku sukces odniósł, że ze wsi i nauczony, że nie ma pośpiechu. Dlatego jak jego pryncypały mówią, na wszystko z boku potrafi spojrzeć i dlatego cenny. A on po prostu szczurki wielkomięskie do przodu wypuszcza i jak se biegną nie wiadomo po co, to się im z boku przygląda i wszystko wie. Dlaczego przyglądanie się korposzczurkom z boku pomaga w fizyce kwantowej, to dokładnie nie wiadomo, ale coś musi w tym być, skoro młody Solejuk światową karierę robi. Co nie zmienia faktu, że my się o niego na laweczce martwimy, bo skoro on miastowe miazmaty wdycha i te ósemki sobie usunął, to trudno wykluczyć, że i śpieszyć się gdzieś zacznie i wtedy cała kariera psu w budę, bo na szczurki z boku nie popatrzysz, jak z nimi biegniesz.

Dlatego my młodego Solejuka na laweczkę zapraszamy, jak do Wilkowyj zjedzie, żeby odsapnął, na życie całe z boku spojrzeć i mądrości nabrał na kolejne miastowe eskapady. Ósepek może szkoda, ale przecież jak ktoś z Wilkowyj świat podbija, to my mu pomocy odmówić nie możemy i dlatego tłumaczymy mu powoli i dużymi literami, że jeśli jeszcze jednego Mamrota z nami wypije, to przed spaniem wszystkie okna zamknąć musi, bo inaczej przyjdzie Gneciuch i będzie zgrzytał z ósemkami czy bez.

Pietrek

Polacy masowo tracą prawa jazdy. Najczęstszą przyczyną jazda po alkoholu

Od początku 2021 roku policja zatrzymała 300 tys. praw jazdy. W tym roku, do końca lipca dokumenty straciło ponad 45 tys. kierowców. Główną przyczyną utraty uprawnień jest jazda po alkoholu oraz nadmierna prędkość. Porównując jednak statystyki roczne, można zauważyć spadki – choć liczba drogowych wykroczeń nadal jest zatrważająca, to wydaje się, że coraz więcej Polaków zaczyna respektować rygorystyczne przepisy, w obawie przed czasową lub całkowitą utratą uprawnień do kierowania pojazdami.

Eksperti rankomat.pl przeanalizowali dane Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji dotyczące zatrzymań dokumentów uprawniających do prowadzenia pojazdu i wykroczeń, za które prawo jazdy jest zabierane. W pierwszych 7 miesiącach 2024 roku zatrzymano ponad 45 tys. dokumentów. Głównym powodem było kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu lub środków odurzających – na gorącym uczynku zostało przyłapanych ponad 24 tys. kierowców. Drugą najczęstszą przyczyną zatrzymania prawa jazdy było przekroczenie prędkości o 50 km/h w terenie zabudowanym – to ponad 14 tys. takich przypadków. Przyglądając się danym z poprzednich lat, można zauważyć tendencję spadkową – w 2021 roku odebrano kierowcom ponad 100 tys. dokumentów, w 2022 – 78 tys., a w ubiegłym roku „tylko” ponad 71 tys. praw jazdy.

Jazda po alkoholu – najczęstszy przysadek i najpoważniejsze konsekwencje

Przepisy ruchu drogowego zostały zastrzeżone i jasno określają, w jakich sytuacjach dokumenty mogą być zatrzymane lub zabrane. Z policyjnych statystyk wynika, że prawo jazdy najczęściej tracą kierowcy, którzy zdecydowali się na prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Z wyjątkiem 2021 roku to główny powód utraty dokumentów. Patrząc na dane od 2021 roku za to wykroczenie policja odbiera uprawnienia ponad 40 tys. kierowcom rocznie. W świetle prawa, prowadzenie samochodu „na podwójnym gazie” jest przestępstwem. Wówczas odebranie uprawnień do kierowania pojazdem może być traktowane jako środek karny i może trwać nawet kilka lat.

Przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym – 3 miesiące bez uprawnień

Ignorowanie ograniczeń prędkości w terenie zabudowanym to również częsta przyczyna utraty prawa jazdy. Jeśli kierowca zostanie zatrzymany za przekroczenie prędkości o więcej niż 50 km/h w terenie zabudowanym, automatycznie

traci prawo jazdy na 3 miesiące. Rekordowym pod tym względem był 2021 rok, kiedy to uprawnienia z tego powodu odebrano dokumenty aż 49 tys. kierowców.

Kierowca musi również liczyć się z mandatem. Wysokość grzywny może wynosić od 1500 zł do 2500 zł. Oprócz grzywny, na konto kierowcy zostaje doliczonych 15 punktów karnych. Maksymalny limit punktów karnych to 24 punkty (20 punktów dla młodych kierowców posiadających prawo jazdy mniej niż rok). Przekroczenie tego limitu również skutkuje utratą prawa jazdy.

Surowsze kary za przekroczenie prędkości obowiązują od 2022 r. Wysokie mandaty oraz możliwość utraty prawa jazdy na dłuższy okres zniechęciły kierowców do szybkiej jazdy – nowe prawo zadziałało, co jest widoczne w policyjnych statystykach – liczba zatrzymanych praw jazdy za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym spadła w porównaniu r/r o 28 proc. (2022 r. vs 2023 r.).

Z powodu przekroczenia limitu punktów, spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym lub legitymowania się dokumentem, który utracił ważność, tylko w tym roku (do końca lipca) dokumenty straciło już prawie 6,5 tys. osób. Jeśli przyrost w tych kategoriach się utrzyma, ten rok będzie rekordowy, jeśli chodzi o utracenie uprawnień z wyżej wymienionych powodów.

Łamanie przepisów – to się nie opłaca

Należy pamiętać, że kierowca łamiący przepisy naraża zdrowie i życie swoje i innych uczestników ruchu drogowego, ale też musi liczyć się też ze stratami materialnymi. Jednym z nich jest konfiskata samochodu. Jest obligatoryjna w przypadku, gdy kierowca miał we krwi 1,5 albo więcej promili alkoholu lub wtedy gdy kierowca miał ponad 1 promil alkoholu, ale spowodował wypadek. Kierowca może stracić samochód również w przypadku gdy spowodował wypadek, mając we krwi 0,5 promila – w tej sytuacji decyzję podejmuje sąd. Konfiskata nie grozi kierowcom zawodowym, którzy prowadzili

po pijanemu pojazd w ramach wykonywania obowiązków na rzecz pracodawcy; im też nie grozi obowiązek zapłaty równowartości pojazdu.

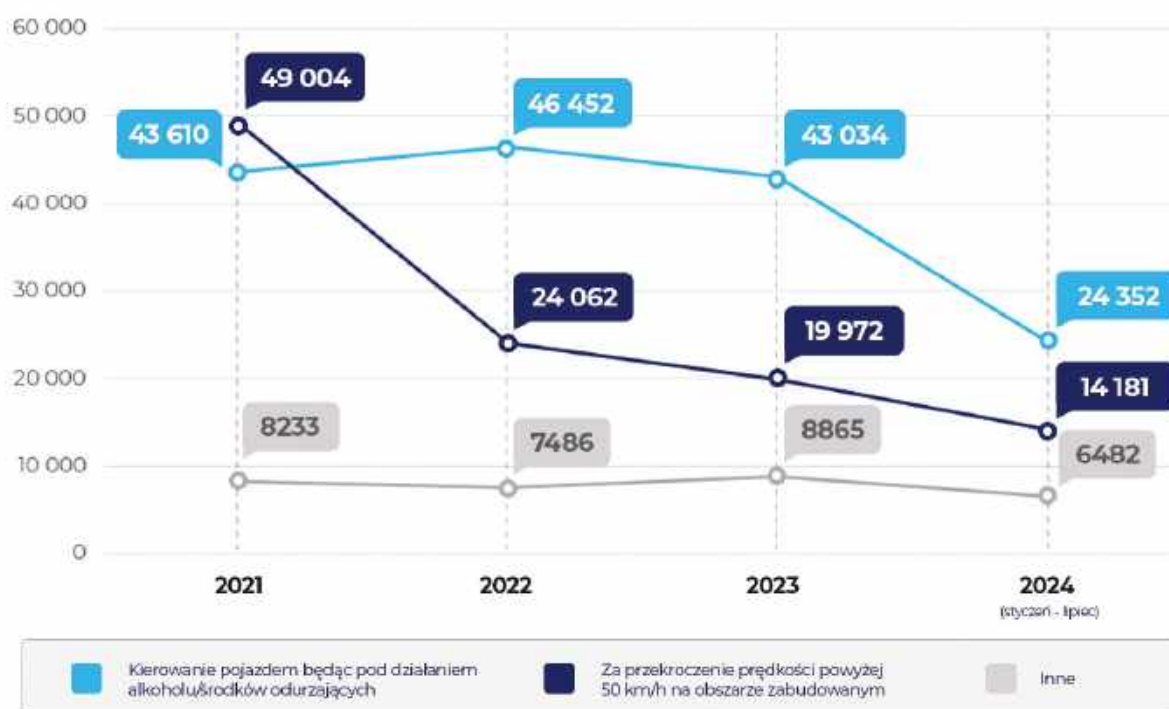
Nowe przepisy umożliwiające konfiskatę samochodu obowiązują od 14 marca tego roku i miały być skuteczną bronią do walki z pijanymi kierowcami. Po 4 miesiącach od ich wprowadzenia (dane do 19 lipca) na policyjne parkingi trafiło prawie 3 tys. aut, a od początku roku do końca czerwca zatrzymano 43,7 tys. prowadzących samochód po alkoholu. Oznacza to, że w okresie od początku marca do końca czerwca niemal co 13 kierowca zatrzymany podczas jazdy pod wpływem stracił swój pojazd.

Jazda pod wpływem alkoholu jest całkowicie nieakceptowalna i nie ma dla niej żadnego usprawiedliwienia. W razie wypadku polisa OC pokryje szkody wyrządzone innym, ale kierowca będzie musiał zwrócić ubezpieczycielowi wszystkie koszty, co może oznaczać ogromne sumy. Po ostatniej podwyżce suma gwarancyjna OC to ponad 1 milion euro za szkody materialne i prawie 7 milionów euro za szkody osobowe – przypomina Katarzyna Gawel z rankomat.pl.

Eksperti rankomat.pl przypominają również, że osoba, która spowoduje wypadek pod wpływem alkoholu, nie będzie miała prawa skorzystać z ochrony z ubezpieczenia autocasco (AC). Prowadzenie auta po alkoholu jest wykluczone z zakresu ochrony takiej polisy, co powoduje, że pijany kierowca za naprawę własnego auta będzie musiał zapłacić z własnej kieszeni – o ile sąd nie zdecyduje o jego konfiskacie.

Od ponad 15 lat rankomat.pl pomaga w wygodnym i bezpiecznym zakupie najlepszych ubezpieczeń i produktów finansowych. Ze wsparcia multiporównywarki skorzystało już ponad 2 mln klientów, którzy łącznie zaoszczędzili blisko 1 mld zł. Rankomat.pl to pierwsza i największa na polskim rynku firma, która oferuje możliwość bezstronnego porównania ofert ponad 30 marek ubezpieczeniowych i 25 bankowych. Użytkownik serwisu może wybrać dopasowany do swoich potrzeb produkt samodzielnie lub z telefonicznym wsparciem jednego z 200 doradców, pracujących z rankomat.pl.

Prawa jazdy zatrzymane przez policję



Źródło: Polska Policja



**NN
W**
GDYNIA
4-7.10.2024
WSTĘP WOLNY

RP

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

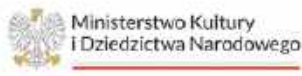
16

FESTIWAL FILMOWY NNW

ORGANIZATORZY



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



WSPÓŁFINANSOWANIE



PARTNERZY



PARTNERZY INSTYTUCJONALNI



PATRONI MEDIALNI

Radio Wnet



SIECI

wPolityce.pl

SUPER

tożewo

RZECZY

BIULETYN IPN

idziemy

GAZETA-POLSKA

TYGODNIK
SŁOWO

niezależna.pl

tysol.pl



Kolejne gminne ulice już po modernizacji

Gmina Nieporęt zakończyła prace modernizacyjne dwóch dróg, ul. Polnej w Aleksandrowie oraz ul. Piława w Nieporęcie na odcinku długości 680 mb. W ramach inwestycji w obu lokalizacjach wykonano nawierzchnię z destruktu asfaltowego pozyskanego nieodpłatnie z Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie. Wykonawcą robót była firma „ZIEMBUD” z miejscowości Stare Pieścirogi. Łączna wartość robót drogowych 69 273,60 zł

Decyzją sejmiku województwa mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla równomiernego rozwoju”, Gmina Nieporęt otrzymała dofinansowanie w wysokości 1 500 000 zł na realizację rozbudowy budynku OSP w Wólce Radzymińskiej.

Przedmiotem inwestycji jest przebudowa, rozbudowa i nadbudowa budynku użyteczności publicznej – będącego obecnie siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Radzymińskiej oraz mieszczącego filię Gminnego Ośrodka Kultury gminy Nieporęt.



Część budynku przeznaczona dla OSP ma zostać rozbudowana o dodatkowe dwa garaże oraz zespół szatniowy dla 25 strażaków. Zespół szatniowy

zostanie wyposażony w wymagane przepisami toalety (toaleta męska z przedsionkiem oraz toaleta dla kobiet, dodatkowo dostosowana do użytku przez osoby z niepełnosprawnościami), natryski, przebieralnię. Z szatni został przewidziany dostęp do trzech garaży (garaże przeznaczone dla samochodów użytkowanych przez OSP), dodatkowo wyjście z szatni bezpośrednio na zewnątrz budynku oraz przejście do części budynku przeznaczonej do użytku przez Gminny Ośrodek Kultury.

Część budynku przeznaczona do użytku przez filię Gminnego Ośrodka Kultury zostanie rozbudowana o drugą salę zajęciową, zespół pomieszczeń higieniczno-sanitarnych, pomieszczenie biurowe, pokój

socjalny oraz pomieszczenie magazynowe pełniące również funkcję pomieszczenia na środki czystości. Główne wejście zaplanowano od strony północno-zachodniej – poprzez projektowane utwardzone dojście (szer. 150 cm). Zaplanowano szeroki centralny wiatrołap oraz korytarz – prowadzący do sal zajęciowych, pomieszczeń sanitarnych, magazynu oraz pokoju socjalnego. Mniejsza sala zajęciowa zostanie wyposażona w kąpiel z umywalką.

Szacowany koszt inwestycji to 2 500 000 zł, otrzymane dofinansowanie ze środków budżetu Samorządu Województwa to kwota 1 500 000,00 zł.

25^{lat} MAZOWSZE

WSPÓŁORGANIZATOR

25^{lat} SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO



ŚWIĘTO ZIEMNIAKA

6 PAŹDZIERNIKA 2024

START GODZ. 12:00

STANISŁAWÓW PIERWSZY
UL. STRUŻAŃSKA

GWIAZDA WIECZORU
19:00 POPARZENI KAWĄ TRZY



W PROGRAMIE :

12:00 - WESOŁE MIASTECZKO
13:30 - MSZA ŚWIĘTA
14:30 - POŚWIĘCENIE KAPLICZKI
I RONDA IM. JERZEGO BOSKIEGO
- PROMOCJA KSIĄŻKI
"JERZY BOSKI 1896 - 1982
BOHATER BOJU O WÓLKĘ RADZYMIŃSKĄ W 1920 R."
- ŚMIECIARKA MIECIA
- AKCJA ODBŁASKI

FESTIWAL MUZYCZNY :

15:15 - NIEPORĘCKA ORKIESTRA DĘTA
15:50 - ECHO NIEPORĘTU
16:10 - MŁODZIEŻ 50 +
16:30 - GOULDIE - BARTOSZ BANASZEK
17:00 - PHONOPHOBIA
18:00 - DEJW
19:00 - POPARZENI KAWĄ TRZY

PONADTO :

- STREFA GASTRONOMICZNA
- STOISKA RĘKODZIELNICZE
- OGNISKO
- POKAZY OSP



PATRONI MEDIALNI:



Nowe zabawki dla przedszkolaków

Plac zabaw przy nieporęckim przedszkolu został poddany modernizacji. W ramach inwestycji zdemontowano i zutylizowano stare urządzenia do zabawy, uprzątnięto podłoże, a następnie zakupiono i zamontowano nowe instalacje. Przedszkolaki mają teraz do dyspozycji m.in. dwa duże zestawy zabawowe ze zjeżdżalnicami, zjazdem strażackim, panelem do gry w kółko i krzyżyk oraz linarium, huśtawkę-bujak w kształcie dinozaura, samochód strażacki, instalację łódź podwodną oraz nowe ławki.



OSIEDLE POGODNE – nowa inwestycja mieszkaniowa w Nowym Dworze Mazowieckim

W dynamicznie rozwijającej się części Nowego Dworu Mazowieckiego powstaje Osiedle Pogodne – nowoczesna inwestycja mieszkaniowa zaprojektowana z myślą o komforcie i wygodzie przyszłych mieszkańców. W ramach tego przedsięwzięcia powstanie dziesięć nowoczesnych budynków wielorodzinnych, które będą stanowiły wyjątkową ofertę dla osób poszukujących funkcjonalnych i estetycznych przestrzeni do życia.

W pierwszym etapie inwestycji zaplanowano budowę czterech budynków sześciokondygnacyjnych. Każdy z nich wyposażony będzie w podziemny garaż, co zagwarantuje mieszkańcom wygodne i bezpieczne parkowanie. Eleganckie fasady budynków, charakteryzujące się dużymi oknami oraz przeszklonymi balkonami i tarasami, pozwolą na maksymalne wykorzystanie światła dziennego, co stworzy jasne i przestronne wnętrza, sprzyjające komfortowi codziennego życia.

Osiedle Pogodne oferuje mieszkania o zróżnicowanych metrażach – od 27 do 58 m². W ofercie znajdują się funkcjonalne mieszkania 2- i 3-pokojowe, zaprojektowane z myślą o wygodzie oraz optymalnej aranżacji wnętrza, co pozwala na łatwe dostosowanie przestrzeni do indywidualnych potrzeb i preferencji mieszkańców.



Co istotne, karty lokali oraz rzuty mieszkań będą dostępne wyłącznie na portalu **Otodom** i na **Tabelaofert**, co jest kluczową informacją dla osób zainteresowanych szczegółowym zapoznaniem się z rozkładami lokali.

Na terenie osiedla nie zabraknie również starannie zaprojektowanych przestrzeni wspólnych. Powstaną liczne tereny zielone, które zapewnią mieszkańcom możliwość relaksu i aktywności na świeżym powietrzu po intensywnym dniu. To idealne miejsce dla osób ceniących sobie spokój i kontakt z naturą.

Osiedle Pogodne, zlokalizowane u zbiegu ulic Leśnej, Dębowej i Pogodnej, oferuje nie tylko komfortowe mieszkania, ale także doskonałe połączenia komunikacyjne, co czyni tę inwestycję atrakcyjną propozycją dla osób poszukujących spokojnego, a jednocześnie dobrze skomunikowanego miejsca do życia w Nowym Dworze Mazowieckim.

**Chcesz dowiedzieć się więcej?
Skontaktuj się z przedstawicielem
developera pod numerem telefonu**

793-501-501

**lub napisz maila na adres:
sprzedaz.ndm@epdevelopment.com.pl**



WIECZNE ŚCIBOLENIE w wiecznej promocji (19)

„Ziemlanka odpędziła głody”

Ziemlanka czyli kartofel. Tytuł niniejszej gawędy ująłem w cudzysłowy, gdyż jest cytatem z Mickiewicza, który temu warzywku poświęcił cały poemat, podkreślając, że kartofle – nadające się do uprawy pod każdą szerokością geograficzną – najskuteczniej odpędzają widmo głodu.

Młody poeta zatytułował swoje „poemko” oryginalnie: *Kartofla* (z żeńską końcówką). Zabawne słówko kartofla, śliczny staropolski wyraz ziemlanka, piękne współczesne i niestety zanikające słowo kartofel, lecz jakże niepowabne miano ziemniak. Potrawa smakowita dla mego podniebienia i niegustowna nazwa dla moich uszu.

W jednej z salek pałacu jabłonowskiego częstowano zwiedzających kartoflami (bez soli!). Instytut Hodowli Ziemniaka urządził wystawę obrazującą własną działalność. Pieczę nad pieczeniem ziemniaków, stop, wymknęło mi się coś, co brzmi jak „masło maślane”, więc inaczej: pieczę nad poświęconą ziemniakom wystawą miała kobieta w apaszcze.

Nawiązana z nią pogawędka informuje o początkach hodowli tego warzywa w Polsce. Wiek XVII, czasy króla Jana III. Właśnie Janowi, swemu koronowanemu kolesi po fachu, król Hiszpanii posłał sadzonki kartofla. Nie od razu poznano się na jego wartości smakowej i odżywczej. W kuchni królewskiej próbowano najpierw upieścić coś z naci kartoflanej. Degustacja

zakończyła się skrzywieniem gęby i pluciem, pierwsze wzięcie łyżki do ust było ostatnim. To, co zostało w stanie surowym, rzucono do rozpalonego na podwórzu ogniska. I na tym by się sprawa zakończyła, gdyby wystygła spalenizna nie zainteresowało się domowe ptactwo. Spostrzeżono, że kury zaczęły żwawo dziobać bulwy, uznane przez kucharza za bezużyteczne.

O kurach posilających się pieczonymi kartoflami, ściślej: kartoflami, co przypadkiem uległy upieczeniu, opowiedział mi kobieta z apaszką na szyi. Skwitowałem się krótką oracją:

– No proszę, tak zwany kurzy mózdek, synonim ograniczenia umysłowego, okazał się siedliskiem inteligencji. Kurzy mózdek przewyższył ludzki pomysłu.

Czytam powyższe, przelane właśnie na papier zdania i nie mogę powiedzieć, że bym był dumny ze swego pomysłu. Straciłbym kartkę do kosza, gdyby nie inna kartka z tekstem na ten sam temat, zaczerpnięta w innym czasie. Żaden z tych dwóch zapisów nie jest wart zachowania. Żaden z osobna. Ale gdy się je zestawia – inna sprawa. Pochlebiam sobie, że o ile każdy z owych tekstów jest sam w sobie nieciekawym, to efekt ich zestawienia może być interesujący, owszem. Treść ta sama, a słowa jakże odmienne. A zatem wersja nr 2:

Festiwal Nauki w Jabłonie. Salkę z portretem księcia Pepi udostępnił Instytutowi Hodowli Ziemniaka. Tu właśnie



Książka opublikowana przez Wydawnictwo TIO. Do nabycia w księgarni „U Leszka” - Legionowo, Stefana Batorego 10

placówka mająca siedzibę w Jadwisinie urządziła własne stoisko. Niewiasta w apaszcze częstuje gotowanymi kartoflami. Ale nie pytajcie, degustatorzy, o sól. Solniczki tutaj nie uświadczycie. Solenie, zdaniem hodowców, byłoby profanacją. Dyżurująca pani opowiada o początkach hodowli egzotycznego warzywa w Polsce. Na dworze królewskim przypuszczano, że jadł-na jest nać. Skoro okazała się mało pożądana w smaku, przysłany z Hiszpanii transport ciśnięto w niszczycielski ogień. Gdy wygaś, zobaczono coś, co dało obserwatorom do myślenia. Kury jeły skwapliwie dziobać upieczone bulwy.

– No proszę – odezwał się paradnym tonem – jajko nie okazało się mądrzejsze od kury, ba, nawet człowiek mądrością kury nie przewyższył. Żeby wyrazić pogardę dla intelektu tej czy innej jednostki, mawia się: kurzy mózdek. Porównanie krzywdzące dla kury. W XVII wieku kura przewyższyła mądrością ludzi dworu królewskiego! A.K.

ECO HARPOON

Recycling Sp. z o.o.

ECO HARPOON - Recycling Sp. z o.o.

Częstków Mazowiecki 328

05-152 Cieszków

NIP 527-27-45-389

REGON 362569260

BEZPŁATNY

odbiór dużych elektrośmiec!

Odbierzemy od Państwa

- kuchenki,

- zmywarki,

- chłodziarki,

- telewizory,

- pralki, itd.

ODBIERAJĄC DUŻE SPRZĘTY, ZABIERAMY RÓWNIEŻ DROBNE AGD, BATERIE

Masz pytanie ? Zadzwoń

+48 725-155-155

Bezpłatny odbiór krok po kroku !

1. Dzwonisz pod numer +48 725-155-155

2. My rejestrujemy Twoje zlecenie

3. Oddzwaniamy w ciągu 3 dni w celu uzgodnienia terminu

4. Przyjeżdżamy, odbieramy i wynosimy!

KONTAKT: od poniedziałku do piątku 8:00-16:00

www.ecoharpoon.pl

ZATRUDNIMY

osoby do sprzątania zakładów produkcyjnych:
Nowy Modlin ul. Usługowa
stawka 28,78 zł/h brutto
oraz
Legionowo ul. Szarych Szeregów
stawka 28,10 zł/h brutto.
Praca zmianowa.

**Kontakt pon. – pt. w godz. 8-15,
tel. 601 156 466**

OGŁOSZENIA DROBNE

do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.



INTERCARS

Filia Legionowo
ul. Zegrzyńska 4
tel.: 22 767 53 80
tel.: 22 767 53 89
INTERCARS.COM.PL

MOTOKLINIKA

mgr inż. Zbigniew Książek

**MECHANIKA I ELEKTRYKA SAMOCHODOWA
WSZYSTKICH MAREK**

Legionowo, Ul. Wrzosowa 11a
tel. 22 784 44 50, 504 688 558
www.motoklinika.auto.pl

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

WÓJT GMINY LEONCIN

działając zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) informuje, że

1) w dniu 20.09.2024 r. w Urzędzie Gminy Leoncin przy ul. Partyzantów 3 został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni tj. do dnia 09.10.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczony do oddania w dzierżawę. Wykaz obejmuje nieruchomość stanowiącą część powierzchni, oznaczonej nr ewid. 135/4 o pow. 0,2446 ha w Leoncinie, przeznaczoną do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na rzecz wnioskodawcy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. nr 15 tel. (22) 785-65-82; 785-66-00 wew. 14.

Wójt Gminy
/-/Adam Mirosław Krawczak



WÓJCIK DEVELOPMENT

533 063 000/502 469 160

PRACA

dam pracę

■ ZATRUDNIMY PIEKARZY - mile widziana CIĄSTOWY. Piekarnia, Zegrzyńska 36, Legionowo. Tel. 22 784 09 30, 22 772 82 56
LEG 53498

szukam pracy

■ Dyplomowany ogrodnik podejmie prace pielęgnacyjne w ogrodzie, odchwaszczanie trawników, likwidowanie mchu z trawnika, opryski na krzewy, usługa profesjonalną podkaszarką. 602-234-237
LEG 53516

■ Pielęgniarka z doświadczeniem przyjmie pracę u osób wymagających opieki - Legionowo i okolice. Tel. 517 818 804, 505 330 176
LEG 53511

TURYSTYKA

USŁUGI

remont i budowa

■ Elektryk złota rączka 515010373
LEG 53510

■ Glazura, terakota, gres, malowanie, gładź gipsowa, przeróbki elektryczne, przeróbki hydrauliczne, panele. Krótkie terminy. Tel: 501-184-279
LEG 53513

■ Hydraulik: Naprawy-Awarie-Remonty. Legionowo i okolice. Tel. 692-827-915
LEG 53514



ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735953829
LEG 53387

ogrodnicze



WYCINKA DRZEW METODĄ ALPINISTYCZNĄ
- SERWIS WYCINKI DRZEW
- PRZECINANIE PRZESWIETLANIE KORON DRZEW
- USUWANIE DRZEW GAŁĘZI KONARÓW MARCHNIE
- USŁUGI REBARKIEN, ZBIERANIE GAŁĘZI
- ZŁOŻENIE I WYWOZ UROBKU. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698-991-470
LEG 53176

■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyną wycinkę drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698-991-470
LEG 53176

porządki

■ Solidna umyje okna. Legionowo 515-949-526
LEG 53512

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam dom

■ Wójcik Development Adam Wójcikowski 05-119 Łąski, ul. Fabryczna 20 +48 533 063 000, +48 502 469 160 biuro@wojcikdevelopment.pl
LEG 53425

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent” - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791833101
LEG 53384

STOPNIE SCHODOWE

Dębowe 100 x 30 x 3.8 cm
Cena 130+VAT Klasa rustic

Jesion 120 x 30 x 3.8 cm
Cena 130 zł +VAT

Telefon 607607700

CENY PARAPETÓW

drewno sosnowe, grubość 27 mm+/-1, klasa drewna BC

szer	15 cm	20 cm	25 cm	30 cm	35 cm	40 cm	45 cm
dł	ceny pln brutto:						
50 cm	15	20	25	30	35	40	45
75 cm	23	30	33	45	53	60	67
100 cm	30	40	50	60	70	80	90
125 cm	38	50	63	75	88	90	102
150 cm	45	60	75	90	105	120	135
175 cm	52	70	88	105	122	140	158
200 cm	60	80	100	120	140	160	180
225 cm	68	90	113	135	158	180	203
250 cm	75	100	125	150	175	200	225
275 cm	83	110	138	165	193	220	248
300 cm	90	120	150	180	210	240	270
325 cm	98	130	163	195	228	260	293
350 cm	105	140	175	210	245	280	315

Drewno surowe do pomalowania we własnym zakresie Realizacja 14 dni roboczych, możliwość dostawy.

Kontak: tel: 607 607 700 | mejl: biuro@parkiety-przyczka.pl

ZGŁASZANIE AWARII I USZKODZEŃ ORAZ BIEŻĄCE INFORMACJE O AWARIACH I PRACACH PLANOWYCH



PGE Dystrybucja S.A Oddział Warszawa RE Legionowo

zawiadamia, że planowana jest przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych:

POWIAT LEGIONOWSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
24.09.2024	Krubin ul. Wincentego Witosa ul. Jeziorna 40, od 47 do 87 numery nieparzyste ul. Leśna ul. Nowodworska od 41 do 87 numery nieparzyste, od 54 do 78 numery parzyste	04-0710 (KRUBIN 2)	8:30-13:30
24.09.2024	Michałów-Grabina ul. Klonowa od 1 do 16	04-0747 (MICHAŁÓW GRABINA OSIEDLE 1)	10:00-14:00
25.09.2024	Wieliszew ul. Niepodległości od 20 do 58 numery parzyste; od 1 do 37 numery nieparzyste ul. Spacerowa ul. Świętojańska 29, 31, 33, 35, 37, 39, 45, 47, 49, 51, 53, 63, 65, 67 ul. Krótka od 4 do 13	04-0547 (WIELISZEW NIEPODLEGŁOŚCI)	8:30-13:30
25.09.2024	Dosin ul. Limonki od 100A do 100G	04-1277 (DOSIN ZAKPOL)	9:00-13:00
26.09.2024	Serock ul. Warszawska 49, 49A ul. Konstantego Radziwiłła 1 ul. Rubinowa ul. Wyzwolenia 34, 34A-F, 36, 36A-F, 40, 40A-E	04-1835 (JADWISIN CHEMIA)	8:00-13:00
27.09.2024	Legionowo ul. Aleksandra Wilcza ul. Balonowa ul. Nowa ul. Polna 19, 21, 23, 25, od 27 do 41A, 43	04-0526 (LEGIONOWO POLNA)	8:30-13:30

POWIAT NOWODWORSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
25.09.2024	Kikoły od 24H do 35A	04-0261 (KIKOŁY 3)	7:00-12:00
27.09.2024	Pomieczówek Jednostka Wojskowa ul. Wojska Polskiego od 20 do 100 ul. Gościńska od 2 do 29 Czarnowo ul. Nadleśnictwo 2, 3, 4, 5, 11, 12	04-0315 (POMIECHÓWEK BAZA OZLP), 04-1825 (POMIECHÓWEK UL. WOJSKA POLSKIEGO), 04-1095 (POMIECHÓWEK ZOR), 04-0107 (POMIECHÓWEK WOJSKO), 04-1241 (POMIECHÓWEK J.W. REMIZA), 04-0212 (POMIECHÓWEK J.W. OSIEDLE)	7:30-13:30

Przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych na urządzeniach energetycznych, za niedogodności przepraszamy



W ubiegły czwartek odbyło się spotkanie mieszkańców alei Wojska Polskiego i okolicznych ulic z kandydatką na burmistrza Pułtusk, Beatą Józwiak

„Porozmawiamy o wszystkim, co dla was ważne” – zapowiadała przed spotkaniem obecna wicestarosta i słowa dotrzymała. Przyszła na spotkanie w towarzystwie; byli radni gminni, powiatowi i przewodniczący RADY MIASTA Łukasz Skarżyński. – Ale najbardziej cieszę się, że państwo przyszliście, że mogę u was gościć – zaznaczyła B. Józwiak i przeszła do informacji dotyczącej swojej pracy zawodowej, a ta jest długa, bogata i dotyczyła pomocy społecznej.

– Pracowałam przez wiele lat w DPS w Oldakach, w PCPR, byłam nauczycielką w SOSW i zawsze bliskie mi były problemy ludzkie, które rozwiązywałam. Od dziesięciu lat jestem wicestarostą powiatu pułtuskiego.

Angażuję się w swoją pracę całym sercem. Miała najlepszy wynik w wyborach do RADY POWIATU – wniosek jednoznaczny, tak wyborcy docenili pracę Beaty Józwiak. Od tego momentu i po długim namyśle zdecydowała się kandydować na burmistrza.

– Stwierdziłam, że muszę zrobić coś więcej, coś dla mieszkańców tej gminy. Przede wszystkim potrzeby

MOC DOŚWIADCZEŃ I CHĘĆ DO ROZMÓW

nam spokój, stabilizacja – to służy normalnemu życiu i realizacji zamierzeń i pomysłów gminnych. A doświadczenie w pracy samorządowej mam duże. Owo doświadczenie w samorządzie powiatowym związane jest z ponad trzydziestoletnim okresem, licząc wszystkie jednostki i miejsca pracy. – Przez ten czas udało mi się pozyskać wiele środków zewnętrznych – powstał nowy Dom Pomocy Społecznej na

Popławach, Środowiskowy Dom Samopomocy, Centrum Opiekuńczo – Mieszkalne, mamy nową siedzibę starostwa, wiele wyremontowanych dróg. Wspieramy Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, realizujemy nasze zadania nie tylko przez urząd starostwa, ale i przez jednostki podległe powiatowi, a jest ich 15. Wspieramy STRAŻ POŻARNĄ i KOMENDĘ POLICJI. Ale nie o to dziś chodzi, co ja

zrobiłam, jak pracuję, ale po to, aby was wysłuchać, jakie są wasze oczekiwania, jakie problemy, bolączki.

Zanim padły pierwsze głosy mieszkańców, wicestarosta Józwiak powiedziała:

– Nie jestem wrózką ani czarodziejką, ale postaram się na najważniejsze problemy zwrócić baczną uwagę

Oto uwagi mieszkańców. – Oczekujemy, żeby w naszych blokach była ciepła woda,

centralne, fotowoltaikę można zrobić, bo tu jest duży dach, piękny – powiedział Stanisław Grzybowski. – Wilgoć, smród, piwnice pełne wody, po deszczu 2 metry – podaje jedna z rozmówczyń. Beata Józwiak:

Proszę o zgłaszanie kolejnych bolączek. Czy plac zabaw jest wystarczający?

– Najlepsze to byłoby boisko dla dzieci do grania w piłkę – pada odpowiedź. – Czyli poszerzenie placu zabaw o boisko – uściśla wicestarosta.

Kolejna uwaga mieszkanki koszar: – Nie ma sensu tu cokolwiek robić, bo wilgoć ludzie mają, woda idzie w mur, wszystko gnije, smród. Woda jest tu od 25 lat, odkąd tu mieszkam, nawet nie woda, a bagno. A bagna się nie wypompuje, bo pompa się zapycha. Tam są studzienki kanalizacyjne, a jeśli studzienka „wywali”, to proszę sobie wyobrazić, co jest – nawet chloru nie sypią, nic kompletnie. Jeszcze za pani Krysiak sypali... Szukaliśmy pomocy, ale na nic.

B. Józwiak: – Tu trzeba zastosować radykalne rozwiązanie, opracowując dobry, przemyślany projekt. Półśrodki nic tu nie pomogą, nie zlikwidują problemu. Tu trzeba działania jednorazowego a skutecznego, porządnego.

Proszę państwa, nie owijajmy w bawełnę, jako

kandydatka na stanowisko burmistrza wiem, że budżet gminy nie jest budżetem dużym.

Jak wiemy, na południu kraju mamy powódź, katastrofę i musimy sobie zdać z tego sprawę, że dużo środków pójdzie na południe. Jak to się ma do naszych koszarowych problemów? Trzeba zacząć od małych kroków, od wykonania projektu po inwentaryzacji i planowania inwestycji przyszłości oraz poszukiwania środków zewnętrznych. To jest najważniejsze. Bo poszerzenie boiska o przestrzeń do gry w piłkę to prosta rzecz, drobna, można to zrobić w niedługim czasie.

Ostatnie pytanie: – Czy jeśli pani wygrałaby te wybory, co dać Boże, możemy liczyć na uregulowanie sprawy garaży za szkołą nr 3, a chodzi o pomoc prawną. – Jak najbardziej, zapraszam do siebie, do starostwa i być może będę mogła panu pomóc już w tej chwili.

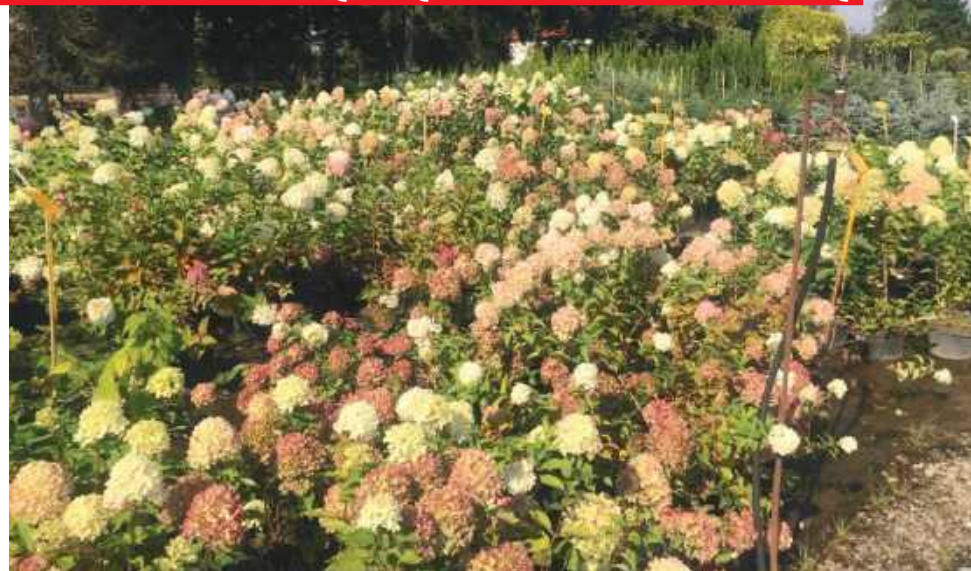
Jestem chętna do rozmów.

Z premedytacją przytoczyliśmy uwagi ludzi zebranych na spotkaniu, aby uświadomić przyszłym władzom, że mieszkańcy borykają się z wieloma bardzo trudnymi problemami – ciągnącymi się latami i sami ich w żaden sposób nie rozwiązali.

Kazimierz Dzierżanowski, TEKST I FOTO



JESZCZE MAJĄ SIĘ DOBRZE I KWITNĄ



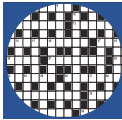
Mimo że już wrzesień i astronomiczna jesień, OGRODY KACZYŃSCY (Dorota i Jerzy) mieszczące się

w Kleszewie, wciąż odwiedzają miłośnicy roślin balkonowych, tarasowych i ogrodowych. A jest w czym

wybrać, bo OGRODY to olbrzymi teren z najróżniejszymi kwiatami, krzewami i drzewami.

Jedni z kupujących przyjeżdżają do Kleszewa, aby nabyć rośliny, które sadi się jesienią, drudzy szukają

kwiatów kwitnących, nawet z pąkami, by wsadzić je w ziemię cieszyć nimi oczy do późnej jesieni. **GMD**



ROZRYWKOWE TO I OWO nr 374

Redaguje:
Władysław Firlik

1. NA PEŁNYM MORZU

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

W tym krzyżówce znajdują się następujące słowa:

- 1. LICHY PISARZ
- 2. MOWA Z AMBONY
- 3. GWARANT MODA NA STARCIE
- 4. ROŚLINA MOTYL-KOWATA
- 5. POBU-DZA KI-CHANIE
- 6. RESZTKA CZARNA W RODZINIE
- 7. GOSPO-DAR-STWO POWÓZ
- 8. CZYSTA ZWYKŁA
- 9. LORD TWARZ
- 10. GŁOS NA TRWOGE
- 11. MYŚL PRZE-WODNIA
- 12. FILMOWY ALBO SPIRYTYSTYCZNY
- 13. W INKU-BATORZE
- 14. WYŚWIE-CANIE
- 15. NIE-WINNA NA BOKU
- 16. DAWNA KOPAL-NIA SOLI
- 17. NASZ SASIAD Z POŁUDNIA
- 18. OCENA GATUNEK WIERZBY
- 19. WULKAN NA WYSPIE MINDANAO (FILIPINY)
- 20. TYP PO-LONEZA
- 21. IMIĘ PAKULU
- 22. KRAJEK KIEŁBASY
- 23. MA 4 GWIAZD-KI
- 24. UGODA GRECKA BOGINI MIEŁOŚCI
- 25. BAŁWAN
- 26. MIESZ-KAŁ W BRZU-CHU WIEŁO-RYBA
- 27. CZĘŚĆ SPADOCHRONU
- 28. MURZYN
- 29. GOBE-LIN
- 30. ŁĄCZY PSA Z PANEM
- 31. SZTUCZ-NA SKÓRA
- 32. DRAPIEŻ-NY KOT
- 33. PRACUJE RĘCZNA PIŁA
- 34. GRACZ W SZACHY

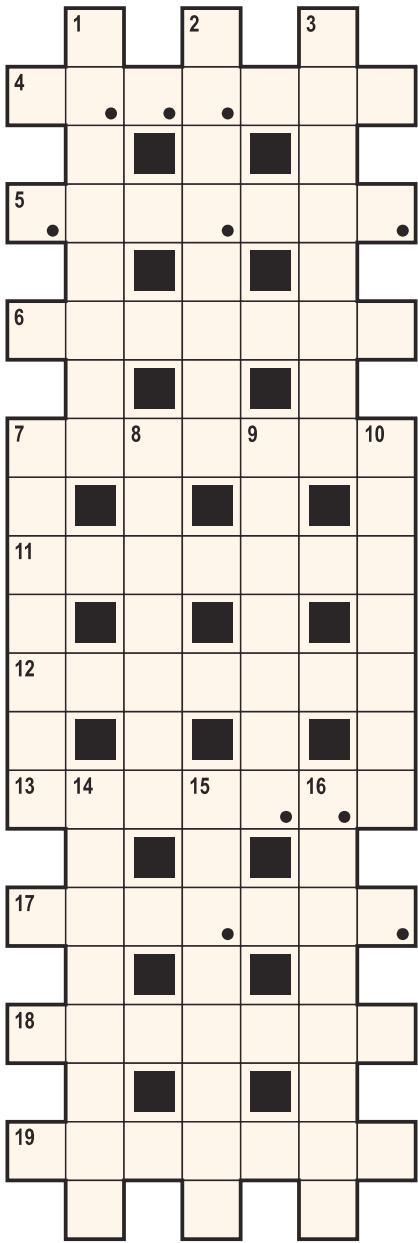
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą myśl rozbitką.

2. KRZYŻÓWKA LIPOGRAMOWA

W odpadywanych wyrazach nie występuje li-
tera A. Litery z pól zaznaczonych (rzędami)
utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 4) prawniczy wybieg, 5) bohaterstwo,
6) śledź wędzony, 7) kawałek papieru, 11) jedna
z muz, 12) wznoszony za nie toast, 13) słowackie
miasto, gdzie Ludwik Węgierski nadał przywileje
polskiej szlachcie, 17) idiota, 18) turecki lud osiad-
ły w XI wieku na stepach nad Morzem Czarnym,
19) np. obiad.

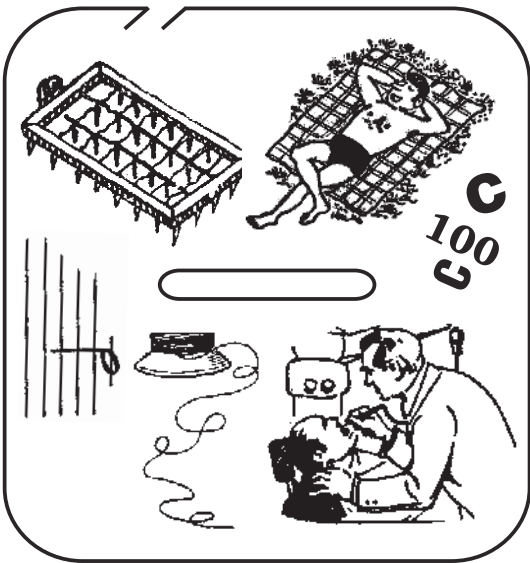
PIONOWO: 1) wyselekcjonowanie kandydatów
na studia, 2) „drgająca” choroba oczu, 3) terapia,
7) popularna zakąska, 8) biznes, 9) kolarze na
welodromie, 10) blanki, 14) oktagon, 15) syn Pias-
ta i Rzepichy (wg Galla Anonima) lub roślina z ro-
dziny liliowatych, 16) między piekłem a niebem.



3. ANAGRAM

_____ się dzikom, więc daję drapaka,
gdyż kula zamiast zabić - _____ zwierzaka.

4. REBUS KOŁOWY

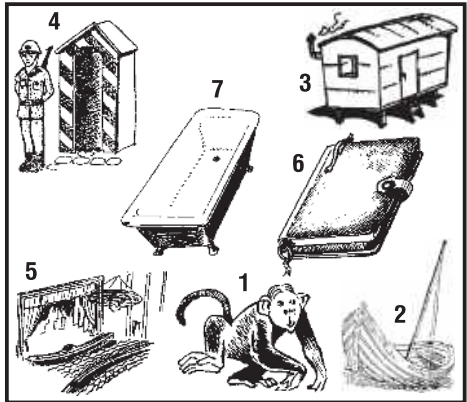
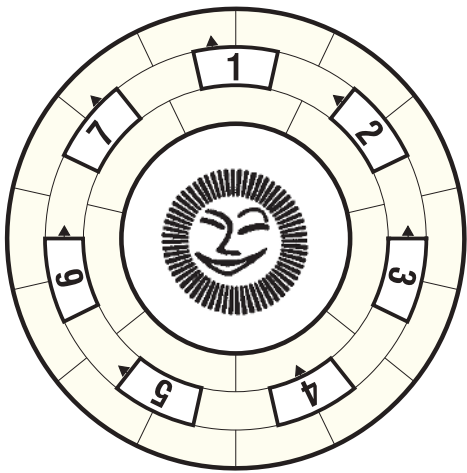


Początkowe litery: N. S. C. D.

5. HOMONIM

Azor nawet gdy ma przerwę
w swojej budzie też nie chrapie,
lecz z podziwu godnym nerwem
pchły na swojej _____.

8. WIRÓWKA OBRAZKOWA



Wpisz do diagramu prawoskrętnie
wszystkie nazwy rysunków tak, aby bez-
błędnie powstało rozwiązanie zadania.

6. DWADZIEŚCIA SZCZEGÓŁÓW



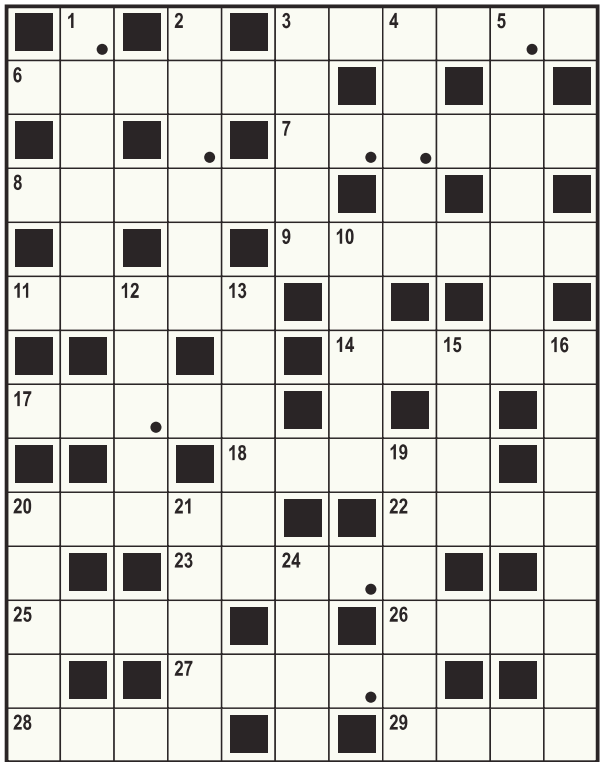
Rysunek dolny różni się od górnego aż dwudzie-
sćma szczegółami. Znajdź ich co najmniej 15.

POZIOMO: 3) Iza-
ak, fizyk, 6) sypial-
nia, niewielkie po-
mieszczenie bez
okien, 7) wytrze-
biony knur, 8) amory,
9) stopnie, 11) infor-
macja na szyldzie,
14) do wymazania,
17) pięść, 18) Win-
netou, 20) rzecz ze
sklepu, 22) Strawiń-
ski, 23) brazylijski
taniec, 25) rozporzą-
dzenie cara, 26) żni-
wo, 27) wrzask, 28)
za Uralem, 29) z ne-
utronami.

PIONOWO: 1) przy
pasie, 2) kędziorki,
3) bywa inflacyjny, 4)
po wydechu, 5) z ra-
batkami, 10) klocek
w murze, 12) uchwyt
koszyka, 13) chudy
koń, 15) rozum, 16)
Kopernik, 19) plam-
ka na sukience, 20)
miraż, 21) pierożki
do barszczu, 24)
Erato.

7. KRZYŻÓWKA

Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami,
utworzą rozwiązanie.



9. MAGIA

1) nicpoń, 2) pierwiastek (przypomina konty-
nent), 3) chłopcy z nieba, 4) roślina podobna
do bluszczu, 5) sól kwasu cynowego, 6) do
pomiaru kątów.

10. HOMONIM

_____/_____/_____/_____
niewiele,
zero, mówiąc ściślej,
dlatego _____
wam raczej o Wiśle.

11. KALAMBUR

Furia, pies Ali
- stoi na hali.

12. ZAGADKA

Z tego żyje,
że skraca szyje.

ROZRYWKOWE TO I OWO
KUPON - 374

Oświadczenie p.o. burmistrza Marzeny Cendrowskiej

Szanowni Państwo,
Z przykrością, lecz także z koniecznością, muszę odnieść się do zarzutów wysuniętych wobec mnie przez Przewodniczącą Rady Miejskiej, Łukasza Skarżyńskiego (tekst poniżej - dop. red.). Smuci mnie to nie dlatego, że czuję się w jakikolwiek sposób winna, ale dlatego, że w chwili, gdy nasze miasto zmagają się z poważnymi problemami – ogromnym zadłużeniem, trudnościami finansowymi oraz wyzwaniem dla dobra mieszkańców – wybieram drogę prowokacji i oskarżeń. Próbuje w ten sposób nie tylko mnie oczernić, ale także odebrać nam wszystkim radość z minionych Dni Patrona, które były ważnym i pięknym momentem dla całego miasta.

Zdziwienie budzi fakt, że Pan Przewodniczący zamiast poświęcać swój czas na realne działania dla dobra mieszkańców, woli kierować swoje wysiłki na personalne ataki. Oczywiście, ma pełne prawo angażować się w kampanię wyborczą mojej kontrkandydatki, jednak używanie kłamstw i insynuacji jako narzędzi politycznej walki jest nie tylko nieetyczne, ale przede

wszystkim szkodliwe dla Pułtusa. Co więcej, wciąganie Państwa – mieszkańców miasta – w tę rozgrywkę, gdy powinniście móc spokojnie i radośnie świętować Dni Patrona, jest przykre i niewłaściwe.

Fakty jednak mówią same za siebie i to na ich podstawie, Szanowni Państwo, możecie wyrobić sobie własną opinię:

Brak współpracy – Zarzut o braku współpracy skierowany w moją stronę jest całkowicie bezpodstawnym. To Pan Przewodniczący znalazł za ledwie 10 minut na spotkanie dotyczące organizacji Dni Patrona, podczas którego skupił się wyłącznie na omawianiu sesji, ignorując pozostałe elementy programu. Czy to ja nie współpracuję, czy może Pan Przewodniczący ma po prostu inne priorytety?

Organizacja Dni Patrona – Tegoroczne obchody odbyły się zgodnie z tradycją, która jest już dobrze ugruntowana w naszym mieście. To 27. edycja tego święta, którą wszyscy pielęgnowujemy, dlatego nie widziałam potrzeby wprowadzania radykalnych zmian w sprawdzonym już scenariuszu. Wprowadzone przeze mnie modyfikacje były marginalne i miały na celu jedynie drobne ulepszenia. Jedną z takich zmian było zaproszenie Pana



Przewodniczącego oraz innych radnych na scenę – w zeszłym roku, podczas obchodów, stali oni pod sceną, a ja tym zaproszeniem, chciałam docenić ich obecność i wkład w życie miasta.

Zakończenie obchodów – Tradycja zakończenia Dni Patrona w Bazylice została w pełni zachowana. Podobnie jak w zeszłym roku, gdy burmistrz Wojciech Gregorczyk wraz z księdzem Jarosławem Arbatem podziękował artystom, tak i w tym roku ja wraz z księdzem Arbatem zakończyłam oficjalnie obchody. Zarówno w zeszłym, jak i w tym roku, towarzyszyli nam pracownicy Wydziału Promocji, pomagając w organizacji i wręczaniu kwiatów artystom – tym razem

było ich więcej, bo więcej było artystów. Pan Przewodniczący nie uczestniczył w zakończeniu obchodów w poprzednich latach, nie zrobił tego również teraz. Jego zarzuty o „złamanie tradycji” nazwałabym raczej delikatnym „pęknięciem ego”, a mówiąc bardziej oficjalnie: są nie tylko bezpodstawne, ale wręcz groteskowe.

Personalne ataki – Słowa, których Pan Przewodniczący używa, choć na swój sposób literackie, przypominają bardziej scenariusze telenoweli historycznych niż rzeczywistość naszego miasta. Porównania do dworów i caryc brzmią być może efektownie, ale nie przystoją osobie pełniącej tak ważną funkcję publiczną. Zarzuty dotyczące „zawłaszczenia sceny”

czy „braku rangowości” są całkowicie bezpodstawne. Dziwią jeszcze bardziej w kontekście faktów, że Pan Przewodniczący sam spóźnił się na koncert w Bazylicę.

Zarzuty i pretensje ze strony Przewodniczącego Rady dotyczące koncertu w Kolegiacie zestawiam z jego zachowaniem 1 września. Uroczystość składania wieńców pod pomnikiem Obrońców Pułtusa odbyła się w naszym mieście od wielu lat zawsze 1 września i zawsze o godzinie 11.00. W tym roku Pan Przewodniczący nie raczył się jednak na niej pojawić. Nie znam mi są powody takiej postawy. Być może zrobił to celowo a być może po prostu zapomniał. Strasznie to kontrastuje z jego zarzutami, że teraz został źle posadzony, zachwiana została „rangowość”, naruszone standardy, rytuały i tradycje miejskie. Ignorowanie takich ważnych momentów, a jednocześnie oskarżanie mnie o brak szacunku do tradycji, jest nie tylko niespójne, ale pokazuje podwójne standardy, którymi posługuje się Pan Przewodniczący. Zastanawiam się, w ilu jeszcze sytuacjach te podwójne standardy będą miały miejsce, zwłaszcza tam, gdzie odpowiedzialność spoczywa na barkach Pana Przewodniczącego.

Drodzy Mieszkańcy, wielu z Was uczestniczyło w Dniach Patrona. Z wieloma z Was miałam okazję chwilę rozmawiać. Wiem, że doceniacie nasze wspólne starania i jesteście zadowoleni z tego, jak święto zostało zorganizowane. To naprawdę były piękne Dni.

Przykro mi, że przewodniczący Skarżyński próbuje poprzez swoje zarzuty i destabilizację podważyć sukces tegorocznych obchodów, ale jego działania nie zmieniają faktu, że Pułtusk może być dumny ze swojego święta.

Na koniec pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy włożyli swoją ciężką pracę w organizację Dni Patrona. Bez Was ten sukces nie byłby możliwy.

Ataki ze strony Pana Skarżyńskiego nie zniechęcają mnie do dalszej pracy na rzecz miasta. Fakt, że w czasie trwającej kampanii wyborczej posuwa się do takich metod, mówi wiele o jego intencjach. Wielokrotnie apelowałam o współpracę ponad podziałami, w imię dobra naszego miasta i poprawy jego sytuacji, ale jeśli Pan Skarżyński nie zamierza włączyć się w tę współpracę, to szkoda czasu na przepychanki. Wolę go przeznaczyć na ciężką pracę dla miasta.

Z wyrazami szacunku,
Marzena Cendrowska
p.o. burmistrza
Miasta Pułtusk

REFLEKSJE RADNYCH PO DNIACH PATRONA



Z NUTĄ REFLEKSJI I PODSUMOWAŃ

Zakończyły się XXVII obchody Dni Patrona Miasta świętego Mateusza. To ważny czas dla nas, mieszkańców gminy i gości. Wszystkim Państwu, za ten wspólny czas, bardzo serdecznie dziękuję, za każdą dołożoną cegiełkę i obecność. Było jak zwykle pięknie, podniosłe, kolorowo, serdecznie, wesoło, gwarnie, muzycznie refleksyjnie... Nawet pogoda była łaskawa i sprzyjała świętowaniu!

Osobiście, po raz pierwszy, przeżywałam tegoroczne święto miasta z

Radna BEATA BIELIŃSKA

zupełnie innej perspektywy. Nazywano mnie nawet szumnie „ORGANIZATOREM”, ale zapewniam Państwa, że jako radna byłam nim tylko z nazwy. Inni radni, których o to pytałam, twierdzili podobnie. I tu pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów, by ten stan rzeczy wyjaśnić. Formalnie nikt z urzędu niczego ze mną nie planował i nie konsultował, ale ok. Pewnie tak to „ktoś” ustalił. Przyjęłam. Na kolejnych punktach programu czułam się trochę dziwnie. Słychać bowiem było ciut zafałszowaną „wyborczą nutę” o wspólniejszej współpracy oraz oglądaliśmy pięknie wyreżyserowane „scenki sytuacyjne”, w roli „najlepszego burmistrza dla Pułtusk”. To już też przywykłam, a nawet pomyślałam, jakież to poświęcenie, tak biec na

scenę i ledwo łapiąc oddech, by witać uczestników korowodu. Ok. Idźmy dalej.

Podczas uroczystego obiadu siedziałam przy stole „Radni Miasta”. Było smacznie i bardzo miło. Naprawdę czułam się gościem, za co serdecznie dziękuję. Zastanawiało mnie jedno. Tylko jedna, „ta najważniejsza” radna, (na co wielu obecnych gości zwróciło mi uwagę) zajmowała miejsce przy stoliku „Organizatorzy”, więc pewnie była naszym „reprezentantem”, ale też nikt o tym mnie nie informował. Też, ok. Szanuję. Niech tak będzie.

Z nieukrywaniem radością czekałam na wieczór w Bazylice i wychodząc z obiadu, już umawialiśmy się z księdzem proboszczem na to niezwykle koncertowanie. Przybyłam. Bazylika wypchana po brze-

gi. Nastrój, światła, pięknie... Stałam cichutko z boku, by cokolwiek widzieć. Ksiądz Arbat rozpoczął elegancko, z klasą i zszedł ze sceny. Zauważyłam jakieś zamieszanie spowodowane tym, że nie było dla niego miejsca siedzącego. No cóż. Mogło się zdarzyć. Sytuacja została opanowana. Ale jakież było moje zdziwienie, gdy po powrocie do domu, oglądając zdjęcia na FB, zobaczyłam TEN „pierwszy rząd” i siedzące w nim osoby, a gdzieś w tle kolejnych rzędów, postać księdza infulata Koska. Czy tak to powinno wyglądać? No mam inne zdanie, nie ukrywam. Moje poczucie taktu, kultury i wyznawanych zasad ucierpiało. Ale „wisienną na torcie” było ZAMKNIĘCIE OBCHODÓW DNI PATRONA, które przelało moje granice tolerancji na to, co się zadziało w ostatnim czasie. Przecież ci cudowni artyści powinni mieć swoją chwilę z publicznością!

Ja sama tego bardzo pragnęłam! Ja nie chciałam bić braw wyznaczając do pełnienia funkcji Burmistrza i pracownikom najważniejszego chyba ostatnio wydziału w urzędzie. Kochani, to naprawdę źle wyglądało.

To nie tak się robi. Zamknięcie i przemówienia powinny nastąpić po zejściu artystów ze sceny, to był ich czas. Czas dla wdzięcznej artystom, zaczarowanej jeszcze muzyką, publiczności. Kwiaty mogły wręczyć „lekką” i spontanicznie jakieś neutralne osoby, gospodarzem był tam Ksiądz Proboszcz, na pewno poradziłby sobie, a tak... Po prostu źle to wyglądało. A zawłaszczenie sceny i mikrofonu przez kandydatkę potwierdzam: byłam zaskoczona, nie widząc i nie słysząc z-cy Burmistrza czy Przewodniczącego Rady Miejskiej, kończącego koncert. Wiem, że przygotowywał się do podziękowań

dla Państwa. Ale cóż...pozo- staje mi tylko bardzo za to Państwa przeprosić. Nie pozwolono bowiem na to ani jemu, ani innym obecnym tam przedstawicielom Rady. Otrzymał komunikat od „Lokaja z pewnego DWÓRU”, że cyt. „to nie jest uzgodnione”. KURTYNA Czasem, naprawdę, mniej znaczy więcej, a kultura, takt, wyczucie i elegancja to cechy, które bardzo sobie cenię, a tego, na zakończenie jakże przepięknego koncertowego wieczoru, na maxa mi zabrakło.

PS. Z przymrużeniem oka. Dla zainteresowanych pożywką i hejtem: Śmiało Panowie i Panie! Tak, jestem przygotowana na krytykę i „jazdę” po mnie, ale moja „wewnętrzna gąbka” już tak nasiąkła, że po prostu musiałam. JA tak TO widzę i już! Macie prawo „widzieć inaczej”, tylko róbcie to KULTURALNIE.



Słowa na niedzielę: DWÓR, BRAK WSPÓŁPRACY

Minęły XXVII Dni Patrona Miasta św. Mateusza – obchody wszystkich PUŁTUSZCZAN. Serdecznie dziękuję Mieszkańcom naszego wspólnego Miasta za obecność

ŁUKASZ SKARŻYŃSKI, przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku

i piękne, wspólne świętowanie.

... Są też jednak aspekty, o których nie chciałem mówić wcześniej, aby nie psuć nikomu wspólniejszej atmosfery tego święta. Mam tu na uwadze TOTALNY BRAK WSPÓŁPRACY pomiędzy wyznaczoną do pełnienia funkcji i zadań Burmistrza Miasta Pułtusk p. Marzeny

Cendrowskiej, a Radą Miejską. Piękne słowa p. Marzeny o współpracy, które wielokrotnie podczas tych dni padły, to nic innego jak tylko i wyłącznie misterna kampania wyborcza – ła-

godzenie wizerunku, próba wciągnięcia mieszkańców / wyborców w przedwyborczy miraż. Konkret: tylko jedno, 10 minutowe spotkanie ws. organizacji Dni Patrona, błyskawiczna analiza scenariusza wydarzeń tylko na uroczystą sesję i to na dobę przed... Pozostałe wydarzenia oczywiście zupełnie niekonsultowane, co do udziału każdej ze stron... o „zawłaszczeniu estrady na wyłączność” nie wspominając, bo to chyba wszyscy widzieli i słyszeli.

Dni Patrona są od 27 lat bardzo podobne, nie waż-

ne jaka osoba pełni urząd Burmistrza – to największe święto, zawsze zrobione z pompą. Czasem zawodziła nas, tylko i wyłącznie, pogoda... Takie podniosłe świętowanie będzie także w kolejnych latach, nie ważne kto będzie Burmistrzem – zawsze będą to najlepsze dni, serdeczne, z poczuciem wspólnoty i dobrej energii, bo są naszym wspólnym świętem.

Mnie w tym wszystkim najbardziej martwi sposób sprawowania władzy – ja w odniesieniu do użytego sloganu „walki z kla-

nami” nazwę to zjawisko DWÓREM. Właśnie ten otóż DWÓR, łamie wszelką etykietę i precedencję, niczym obcy kulturowo barbarzyńcy, uderzający na starożytny Rzym w imię promocji swojej ulubowanej „Carycy”. Wystarczy spojrzeć na zdjęcie z uroczystości koncertowej w Bazylicy, jak wygląda rangowość przedstawicieli i usadzenie gości, traktowanie dotychczasowych standardów, rytuału i szacunek do tradycji miejskich. Pierwszeństwo do wszystkich oczywiście ma najbliższe otoczenie p. Marzeny, któ-

rzy startowali z jej komitetu wiosną, a dziś są już świeżymi urzędnikami...

Niech za podsumowanie powyższego posłuży oficjalne zakończenie Dni Patrona: „dziękuję w imieniu organizatorów Burmistrza, Rady Miejskiej i Akcji Katolickiej”, a kto to czyni? Oczywiście „Caryca” i jej DWÓR!

PS: Pozostali organizatorzy też byli na zakończeniu obchodów obecni, ale jednak „nie uzgodnieni” do wyjścia na scenę: Przewodniczący, Wiceprzewodnicząca i Przewodniczący największego klubu w Radzie.



SIŁA ZMIANY TKWI W NASZYCH RĘKACH

Z MONIKĄ ŻUKOWSKĄ - współautorką publikacji „POTĘGI SAMODOSKONAŁENIA”, trenerem sprzedaży i rozwoju osobistego - rozmawia GRAŻYNA M. DZIERŻANOWSKA. Część II wywiadu

Kto powinien wspomagać osoby pragnące rozwoju swoich umiejętności i osiągnięcia życiowych celów?

Szczerze? Z moich odczuć wynika, że najbardziej pomoże Ci ktoś, kto w ciebie wierzy, a Ty jemu zaufasz. W moim przypadku tak właśnie było. Na drodze mojego życia stanęło wiele osób, które we mnie uwierzyły, które stawiały mi wysokie cele osobiste i zawodowe, ale właśnie dlatego, że miały przekonanie o moim potencjale, którego ja sama wtedy jeszcze nie odkryłam. Kiedy komuś ufasz, zwyczajnie nie chcesz go zawieść, wiesz, że jego motywacja jest szczerą i starasz się z całych sił przejść przez ten proces, nawet jeśli wymaga wielu wyrzeczeń i siły. Zaskakujące jest to, że na końcu tej drogi czeka cię osobiste spełnienie, a dla tej osoby niby nie zmienia się nic. Jednak poczucie twojego sukcesu daje jej niesamowitą radość. Ja takie wsparcie otrzymywałam od moich nauczycieli w szkole, od osób które zajmowały stanowiska kierownicze i mnie prowadziły na ścieżkę zawodową, to dzięki nim dzisiaj jest tu, gdzie jestem. Jestem szczęśliwa i czuję, że realizuję misję swojego życia. Teraz sama robię dokładnie to samo, pomagam ludziom wzrastać. Dlatego, myślę, że przede wszystkim niezwykle ważne jest otoczenie – rodzina, przyjaciele, partner, mentorzy czy współpracownicy. Bliscy, którzy rozumieją nasze cele i marzenia, mogą być dla nas inspiracją, oferować pomoc, zachętę oraz konstruktywną krytykę. Ich wsparcie emocjonalne i wiara w nasze możliwości może być nieocenione, szczególnie w momentach, kiedy sami w siebie wątpimy. To właśnie oni potrafią podnieść na duchu w chwilach zwątpienia i zachęcić do kontynuowania wysiłków, kiedy cel wydaje się trudny do osiągnięcia. Ich obecność tworzy bezpieczną przestrzeń do rozwoju. Ważną rolę w procesie rozwoju pełnią mentorzy i trenerzy. Osoby, które mają większe doświadczenie w danej dziedzinie, mogą nie tylko dzielić się wiedzą i umiejętnościami, ale również pomóc nam uniknąć wielu błędów, które sami popełnili na swojej drodze. Mentorzy są w stanie pokierować nas, wskazać najlepsze strategie i narzędzia, a także oferować motywację do dalszej pracy nad sobą. Tego rodzaju relacja

może być kluczowa, bo daje dostęp do cennych wskazówek i pozwala szybciej osiągnąć zamierzone cele. Jednak najważniejsze wsparcie, jakie osoba może otrzymać, to wsparcie samego siebie. Samodyscyplina, determinacja i umiejętność refleksji nad swoimi działaniami są nieodzownymi elementami rozwoju. Inni mogą pomóc i motywować, ale ostateczny wysiłek zawsze zależy od nas samych.

Owo wspomaganie dokonuje się w grupach – jak licznych? Czy są to osoby jednego pionu zawodowego czy różnych? Czy firm? A czy można korzystać z pomocy coacha indywidualnie, na zasadzie korepetycji?

Jeśli chodzi o moje działania to warsztaty są tworzone specjalnie dla konkretnej grupy zawodowej lub jednej firmy, co umożliwia skupienie się na specyficznych wyzwaniach danego środowiska pracy. Głównie menadżer zarządzający zespołem dostrzega deficyty, które warto poruszyć, zgłębić, przepracować, właśnie po to, aby zespół działał w zgodzie i z radością. Warsztaty z rozwoju osobistego zazwyczaj liczą od kilku do kilkunastu uczestników, co pozwala na zachowanie równowagi między dynamiką grupy, a indywidualną pracą. Często pracuje się w mniejszych podgrupach, co daje możliwość głębszej interakcji i wymiany doświadczeń. Za każdym razem ta praca na szkoleniu przekłada się na funkcjonowanie i życie każdej jednostki w swoim codziennym otoczeniu więc nie tylko zyskujemy w miejscu pracy, ale ogólnie w życiu.

Dla osób, które wolą bardziej spersonalizowane podejście, istnieje możliwość pracy indywidualnie, na zasadzie „sesji coachingowych”. W takim przypadku coach poprowadzi nas przez ten proces poznawania siebie, dostosowuje swoje metody i techniki do konkretnych potrzeb i celów klienta. Taka forma pracy jest szczególnie efektywna, gdy ktoś potrzebuje głębszej analizy swoich wyzwań lub bardziej intensywnego, osobistego nad rozwojem. Bardzo polecam szczególnie osobom, które potrzebują być prowadzone, bo brakuje im samodyscypliny. A coaching to praca na zasobach, talentach, na tym co mamy w sobie, a każdy coś tam ma i okazuje się, że ta metoda rozwoju pozwala na dostrzeżenie takich rozwiązań, które do tej pory były absolutnie niezauważalne.

Samodoskonalenie bez sprzecznego łączymy z trenerem i coachem – partnerem w rozwoju. Ty nim jesteś, długa to droga do osiągnięcia tego tytułu? Jaka?

Myślę, że to idealny moment, aby zaprosić do przeczytania mojego rozdziału w książce „Potęga samodoskonalenia”, bo właśnie tam opisuję całą swoją drogę, która doprowadziła mnie właśnie do tego miejsca, że mogę być trenerem w biznesie i rozwoju osobistym.

Podkreślę tylko, że aby naprawdę być gotowym prowadzić innych w rozwoju osobistym, to proces, który wymaga zarówno czasu, jak i osobistego zaangażowania. Nie jest to tylko kwestia zdobycia certyfikatu czy przejścia odpowiednich kursów, to przede wszystkim głęboka podróż w głąb siebie, połączona z pracą nad własnym rozwojem, wiedzą oraz umie-

nieznie nigdy się nie kończy – każda sesja z klientem to nowe doświadczenie, które rozwija zarówno coacha, jak i osobę, z którą pracuje.

Równie ważna na tej drodze jest praktyka i zdobywanie doświadczeń w pracy z różnorodnymi ludźmi. Początki mogą być trudne, ale każda rozmowa, każde spotkanie z klientem staje się okazją do nauki i rozwoju zawodowego. Czasami potrzeba lat, by zdobyć zaufanie i uznanie w branży, a także by osiągnąć pewność siebie jako coach. Z biegiem czasu zaczynamy dostrzegać, że każdy klient to nie tylko ktoś, komu pomagamy, to także osoba, która wzbogaca nas samych o nowe spojrze-

łe życie, nie ma określonego momentu, w którym można powiedzieć: „Osiągnęłam wszystko, co chciałam.” Pracuję nad sobą od wielu lat, a ten proces zaczął się, zanim w ogóle uświadomiłam sobie, jak istotna jest świadoma praca nad swoimi umiejętnościami, emocjami i postawą wobec świata. Początkowo rozwój był spontaniczny, wynikający z codziennych doświadczeń, wyzwań i refleksji, ale z czasem stał się bardziej świadomy, z określonymi celami, które chciałam osiągnąć. Każdy rok pracy nad sobą przynosi nowe wyzwania i lekcje, a cele, które wyznaczam, ewoluują razem ze mną. Są to zarówno cele zawodowe, jak i osobiste. Na wyznaczonej linii osiągnięć, jestem w momencie, w którym czuję się pewnie w tym, co robię, ale jednocześnie wiem, że przede mną wciąż wiele pracy i nowych obszarów do zgłębienia. Zrozumiałam, że rozwój nie kończy się na osiągnięciu jednego celu, zawsze pojawia się coś nowego, nad czym można pracować.

Dziś jestem w miejscu, gdzie mogę pomagać innym w ich drodze rozwoju, co dla mnie samej jest wielkim osiągnięciem. Jednocześnie jestem świadoma, że rozwój osobisty to naprawdę niekończąca się ścieżka, im więcej się uczę, tym więcej dostrzegam nowych możliwości i wyzwań. Jest to fascynująca podróż, której koniec nie jest celem, bo każdy etap ma swoją wartość i uczy mnie czegoś nowego o sobie i świecie.

Moc osób Cię zna i ceni – ile lat pracowałaś na uznanie i rozgłos.

Pani Grażynko, pani mnie zna od czasów szkoły podstawowej. Zawsze byłam charyzmatyczna, ale na równi pokorna. W życiu nie zależało mi na zdobyciu rozgłosu, chociaż przyznam, że z perspektywy zawodowej jest to istotne. Uznanie to jednak słowo, które jest mi bliższe. Zdobycie uznania może okazać się bardzo proste jeśli kochasz ludzi, budujesz relacje oparte na autentyczności i zaufaniu, pozostajesz wierny swoim wartościom, a one skupiają się też na innych. Dla mnie drugi człowiek to najwyższa wartość i do każdego podchodzę z szacunkiem. Jestem ogromnie wdzięczna za każdą osobę, która stanęła na drodze mojego życia. To nie liczby, osiągnięcia czy rozgłos są najważniejsze, ale relacje, które budujemy. Osoby, które cenią mnie dzisiaj, nie tylko doceniają moje umiejętności, ale przede wszystkim sposób, w jaki ich traktuję i jak staram się ich wspierać, kiedy tego potrzebują. Ludzie cenią uczciwość, chęć pomocy i autentyczne zaangażowanie, a to właśnie te cechy pomagają zyskać trwałe uznanie. To,

co naprawdę się liczy, to wpływ, jaki wywierasz na życie innych ludzi i to właśnie według mnie stanowi największą wartość w każdym procesie budowania relacji czy nawet uznania.

Jeśli chodzi o sferę zawodową ważne jest, żeby nie traktować swojej pracy i budowanych tam relacji jako cel sam w sobie, ale jako naturalny rezultat uczciwej pracy, pasji i zaangażowania. W 2014 roku dzięki wcześniejszej, długoletniej pracy w banku otrzymałam awans na stanowisko trenera wewnętrznego. Dzięki temu miałam okazję spotykać, poznawać i szkolić setki osób. Dałam się poznać, jako zwykła dziewczyna z sercem na dłoni i odpowiednimi kompetencjami, ale to była część procesu, w którym kluczowe jest cierpliwe i systematyczne budowanie swojej pozycji. Uznanie i rozgłos to efekt zaufania, które zdobywa się stopniowo, pokazując, że jesteś osobą, na którą można liczyć, niezależnie od okoliczności. Pracowałam na to przez wiele lat, krok po kroku, ucząc się, jak być lepszą w tym, co robię, jak skutecznie komunikować się z innymi i jak nieustannie podnosić poprzeczkę. Nie ma jednego przepisu na sukces, to raczej suma małych działań, konsekwencji i determinacji, które prowadzą do uznania. Wymaga to również gotowości na poświęcenie i akceptację faktu, że sukcesy przychodzą wtedy, gdy naprawdę na nie zapracujemy, bez drogi na skróty. Kiedy porzuciłam szeregi korporacji na rzecz własnej firmy okazało się, że moje pomysły i działania szybko zyskały zainteresowanie, a pierwszymi klientami były osoby, które szkoliłam wcześniej i rozwinięły się na tyle, aby budować własne biznesy, do których zapraszali mnie, abym mogła w dalszym rozwoju. Kolejni przychodzili z poleceniami i nadal tak to u mnie funkcjonuje. Pozyskuję nowych klientów, ale bazuję też na opiniach ludzi, którym już pomogłam. Od 5 lat prowadzę własną działalność gospodarczą, jaką jest firma szkoleniowa. Wspieram właścicieli biznesów, kardy kierownicze i ich pracowników. Prowadząc szkolenia motywuję i przeprowadzam ludzi przez ważne dla nich w życiu zmiany. Kluczową rolę odegrało u mnie nie tylko dążenie do zdobywania wiedzy i umiejętności, ale także chęć dzielenia się nimi z innymi w sposób, który jest dla nich wartościowy. Przez lata staram się nie tylko rozwijać swoje kompetencje, ale także budować wokół siebie społeczność ludzi, którym mogę pomóc, z którymi mogę się rozwijać i wspólnie tworzyć coś pięknego – to mi się udało.



„Twoje pragnienia mogą być Twoim kompasem, a życiowy sens odnajdziesz tam, gdzie poprowadzi Cię serce.”

Monika Żukowska

jętnościami. Na początku tej drogi ważne jest uświadomienie sobie, że aby skutecznie pomagać innym w ich rozwoju, trzeba najpierw dobrze poznać siebie. Rozpoczęcie pracy jako coach lub trener wymaga refleksji nad własnymi wartościami, przekonaniami i doświadczeniami. To one kształtują nasz styl pracy, a także naszą zdolność do empatycznego podejścia do innych. Samodoskonalenie i zrozumienie siebie to fundament, bez którego trudno zbudować skuteczne relacje z osobami, które chcemy wspierać. Kolejnym krokiem jest zdobywanie wiedzy i narzędzi potrzebnych do pracy z ludźmi. To nie tylko studia, kursy, czy specjalistyczne certyfikaty, ale także ciągłe doskonalenie zawodowe. Coaching opiera się na zrozumieniu procesów psychologicznych, technik motywacyjnych oraz narzędzi do pracy z celami i zmianą. Nauka w tej dzie-

nie i perspektywy. Ważnym elementem drogi do bycia coachem/trenerem jest także rozwijanie własnej empatii, uważności i zdolności do aktywnego słuchania. To nie techniczne narzędzia, ale te miękkie umiejętności pozwalają zbudować prawdziwą więź z osobami, z którymi pracujemy. Bez zrozumienia ich potrzeb i wyzwań, trudno skutecznie wspierać rozwój.

Osiągnięcie tytułu coacha nie jest więc jednorazowym sukcesem – to ciągły proces rozwoju, zarówno zawodowego, jak i osobistego. Każdy krok na tej drodze uczy pokory, cierpliwości i pokazuje, że bycie partnerem w rozwoju innych to nie tylko rola, ale także misja, która wymaga pełnego zaangażowania i serca.

Ciekawa jestem, ile lat pracujesz już nad swoim rozwojem osobistym i gdzie się znajdujesz na wyznaczonej linii osiągnięcia celów?

Rozwój osobisty to dla mnie proces, który trwa ca-

Chcesz zamówić reklamę na naszą stronę?

512 405 972

Pułtuszcak^{PL}



PODZIĘKOWANIA

Zbiórka darów dla powodzian w sobotę dotarła do Kłodzka. Dziękuję wszystkim, którzy przynosili dary do Biura Poselskiego, do szkół w Błędostowie i Win-

nicy oraz do Świercz. Razem udało się zgromadzić około 15 ton darów, które pojechały na 20 paletach tirem do potrzebujących. Bardzo dziękuję firmie Trans Łukaszowi Piotrowskiemu za przewóz, Markowi Winnickiemu za załadunek oraz Arturowi Kopce za pomoc przy załadunku i rozładunku w Kłodzku.

Dziękuję za współpracę wójtowi Winnicy Robertowi Wróblewskiemu i wójtowi Świercz Adamowi Miśiewiczowi. Otrzymaliśmy od powodzian wzruszające podziękowania.

Henryk Kowalczyk, poseł na Sejm RP



Konkurs z przegraną

65-latka pod namową oszustów straciła ponad 32 tys. zł. Kobieta myślała, że wygrała w konkursie i aby otrzymać wygraną, za pomocą komunikatora podała numer karty kredytowej i kody autoryzacyjne. Po raz kolejny ostrzegamy przed kolejnymi metodami oszustw

Do pułtuskich policjantów zgłosiła się 65-letnia, mieszkanka powiatu pułtuskiego, która została oszukana metodą „na wygraną w konkursie”. Dostała wiadomość od koleżanki na portalu społecznościowym, że w znanym sklepie internetowym, z którego wielokrotnie korzystała, wygrała w konkursie i otrzymała kupon podarunkowy. W dalszych wiadomościach poinformowano 65-latkę, że aby otrzymać wygraną musi podać numer swojej karty kredytowej. Kobieta wysłała numer karty, lecz żadnych

pieniędzy nie otrzymała. W dalszej korespondencji za pomocą komunikatora przekazała kolejne kody autoryzacyjne. Po zalogowaniu się na stronę swojego banku 65-latka zorientowała się, że padła ofiarą oszustów. Straciła ponad 32 tys. zł. Policjanci ostrzegają przed oszustami, którzy podają się za znajomych, wysyłając wiadomości na portalach społecznościowych z prośbą o podanie numeru telefonu. Na uzyskane bezprawnie numery telefonu w przesyłają wiadomości o wygranej w konkursie.

Jednak celem otrzymania nagrody na swoje konto bankowe, konieczne jest przesłanie przez rzekomych laureatów konkursu wygenerowanych kodów BLIK. Płatności z wykorzystaniem kodu BLIK realizowane są natychmiastowo.

Policjanci apelują o zachowanie zdrowego rozsądku i czujność, a przy tym weryfikację rozmówców proszących o przekazanie swoich danych.

mł. asp. Magdalena Bielińska
KPP w Pułtusk

Stracił na gazie

We wtorek (17.09), do pułtuskich policjantów zgłosił się 62-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Z relacji mężczyzny wynikało, iż w sierpniu znalazł na jednym ze znanych portali społecznościowych post o możliwości zainwestowania pieniędzy w handel gazem

Niezbędnym było podanie numeru telefonu. Po podaniu numeru, tego samego dnia do mężczyzny zadzwoniła kobieta mówiąca z akcentem obcej narodowości, przedstawiająca się jako Krystyna. W trakcie rozmowy, mężczyzna dowiedział się, że aby zainwestować pieniądze musi podać kod BLIK na kwotę 1000 zł. Po podaniu kodu BLIK, kobieta poinformowała mężczyznę, że rozpoczął

inwestycję i wysłał mu link na którym miały pokazywać się pieniądze, które zarobił. 62-latek wszedł w link, który zawierał wykresy, jednak nie wiedział co one oznaczają. Mężczyzna zalogował się w aplikację mobilnej swojego banku, jednak nie zauważył nic podejrzanego. Po raz kolejny logowania dokonał po kilku dniach. Na swoim koncie zauważył wpływy i wypływy pieniędzy na łączną kwotę 31

100 zł. Jedyne środki pieniężne, które stracił to 1000 zł.

Oszuści są coraz sprytniejsi. Niestety w przeciwieństwie do płatności przelewem, transakcji dokonanych za pomocą kodu BLIK, którego nie można już cofnąć. Policja apeluje, aby ostrożnie podchodzić do ofert, które wydają się bardzo atrakcyjne.

mł. asp. Magdalena Bielińska
KPP Pułtusk

